WYD. AB NAKŁAD 57.171 EGZ. CENA 50 GR

Z CZYTELNIKAMI DLA CZYTELNIKÓW

KURIER Szczeciński

ROK XVI Piątek, 4. III. Sobota, 5. III. 60 r. Nr 54 (4856)



Panie Rektorze, tylko trzy pytania!

Dziś drukujemy trzecią wypowiedź w naszej ankiecie „PANIE REDAKTORZE, TYLKO TRZY PYTANIA". Tym razem, z upoważnienia rektora POMORSKIEJ AKADEMII MEDYCZNEJ, głos zabiera dziekan Wydziału Lekarskiego prof. doc. dr med. Adam KRECHOWIECKI. Przypominamy pytania jakie stawialiśmy naszym rozmówcom.

1. Jakie błędy popełnia młodzież przy wyborze kierunku studiów?

2. Jakie są cechy idealnego studenta Pańskiej uczelni?

3. Co robi uczelnia, aby wpłynąć na właściwy dobór kandydatów?

A oto odpowiedź prof. Krechowieckiego:

◆ Decyzja wyboru zawodu jest często przez młodzież nieprzemyślana. Robi wrażenie podjętej nie z własnego impulsu czy z własnych pragnień, lecz (zbyt pochopnie) za namową rodziny lub znajomych. Ponad to młodzież nie zdaje sobie sprawy z trudności studiów i zawodu lekarskiego zmuszającego do stałej pracy nad sobą, licznych wyrzeczeń i całkowitego poświęcenia siebie dla dobra chorych.

◆ Idealny student naszej uczelni to człowiek pilny, sumienny, z dużym poczuciem obowiązkowości i odpowiedzialności, uczący się systematycznie, zdradzający zamiłowanie do nauk przyrodniczych, cechujący się wrażliwością na ludzką krzywdę i ból, opanowany pragnieniem pracy dla dobra innych.

◆ Uczelnia nasza nie ma zbyt wielkiej możliwości wpływania na właściwy dobór kandydatów z powodu bardzo wysokiego limitu przyjęć na I rok studiów. Wskutek tego selekcja przy egzaminie wstępnym nie jest wystarczająca, a kandydaci na studia do PAM w 70 proc. przychodzą spoza województwa szczecińskiego.

Mała jest również możliwość uczelni stosowania odpowiedniej propagandy w szkołach średn.ch. Uczelnia stara się przez dobranie odpowiednich ludzi do komisji egzaminacyjnych, oraz przez „uhumanistycznienie" egzaminu wstępnego (pytania z zakresu literatury, historii) o możliwie jak najbardziej wnikliwą ocenę wartości kandydatów i o przeprowadzenie w ten sposób jak najdokładniejszej selekcji.

• • •

Na wypowiedzi dr Adama Krechowieckiego kończymy naszą ankietę dziękując Jemu jak i Rektorowi WSR prof. Józefowi PISZCZKOWI, oraz Prorektorowi PS prof. Stanisławowi Bursie za wzięcie w niej udziału. (wit)

Wieści ze szczecińskich zakładów

● Dodatkowy jedwab

tylko z zaoszczędzonego surowca

● Dźwigi

dla CSR, Rumunii i Turcji

● Ponadplanowa produkcja za 800 tys. zł

OD LUTEGO przydziały surowca do produkcji jedwabiu i kordu są ściśle limitowane. Przekroczenie wyznaczonych zadań jest więc w Szczecińskich Zakładach Włókien Sztucznych możliwe jedynie przy zmniejszeniu do minimum odpadów i wykorzystaniu zaoszczędzonego w ten sposób surowca. Toteż lutowy plan zadań przekroczono w SZWS w niewielkim stopniu.

W BIURACH technicznych zakładu trwają obecnie intensywne przygotowania do przewidzianych w początkach czerwca prób nad dalszym ulepszeniem kordu.

ZAŁOGA Szczecińskiej Fabryki Maszyn Budowlanych nie zdołała zmontować w ub. miesiącu dodatkowego dźwigu. Wszelkie rezerwy zużyto bowiem na usuwanie usterek przy niechlujnie wykonanych tzw. wciągarkach planetarnych. Sądzimy, że kooperant przysyłający te elementy — Bielskie Zakłady Urządzeń Technicznych — zwróci baczniejszą uwagę na jakość swych wyrobów.

Mimo tych trudności, miesięczny plan wykonany został w SFMB w 101 proc., a 18 metalowych żurawi budowlanych wysłano do CSR i Rumunii. Obecnie przygotowuje się do wysyłki dźwig zakupiony przez Turcję.

SZCZEGÓLNE uznanie należy się szczecińskim hutnikom. Wyznaczone zadania wykonali oni z wysoką nadwyżką, dostarczając ponad plan 393 tony surówki (wartości ok. 800 tys. zł) i 1620 ton aglomeratu.

W SZCZECIŃSKICH Zakładach Nawozów Fosforowych, gdzie ze względu na rosnące zapotrzebowanie na kwas siarkowy, plan produkcji tego asortymentu jest szczególnie wysoki — do pełnego wykonania zadań brakło 199 ton kwasu. Niedobór ten jest wynikiem krótkotrwałych zakłóceń w produkcji, które jednak na „wyśrubowanym" planie zadań natychmiast się odbiły. (dm)

Przemówienie

sekretarza KC PZPR

Władysława Gomułki

na Warszawskiej Konferencji PZPR

— czytaj str. 2

Włoscy socjaliści u Władysława Gomułki

WARSZAWA PAP. Delegacja Włoskiej Partii Socjalistycznej (PSI) w składzie: przewodniczący delegacji Francesco de Martino, wiceprzewodniczący partii, deputowany, Achille Corona — członek kierownictwa partii, deputowany, Luciano de Pascalis — członek kierownictwa partii, deputowany Giusto Tolloy, członek komitetu centralnego partii, senator — została przyjęta przez I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułkę i odbyła z nim rozmowę. W rozmowie uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR Józef Cyrankiewicz i Zenon Kliszko oraz zastępca członka KC Józef Czesak.

Dorsze się dziwią...

Czy aby nie za dużo zaplanowano?

W UB. R. rybołówstwo przybrzeżne miało odłowić na Bałtyku ok. 43 tys. ton dorsza. Jednak na skutek małej ilości tej ryby w stadach, złowiono tylko 35 tys. ton. W bieżącym roku, jak informuje Morski Instytut Rybacki, nie przewiduje się wzrostu ilości dorsza na łowiskach Bałtyku, mimo to plany odłowu dla rybołówstwa państwowego są o 9 tys. ton wyższe od odłowu za ubiegły rok. Podobnie sytuacja przedstawia się w spółdzielczości i rybołówstwie indywidualnym. Są zatem obawy, że plan odłowów nie zostanie wykonany. (wisz)

(Wieści portowo-morskie czytaj na str. 6)



Szczecinianki

ZA PARĘ dni kobiety całego świata będą obchodzić swoje wielkie święto — Międzynarodowy Dzień Kobiet, który w bieżącym roku zbiega się z 50-leciem proklamowania tego dnia.

W związku z tym pozwalamy sobie przedstawić kilka reprezentantek płci pięknej m. Szczecina znanych zresztą na pewno skądinąd wielu Czytelnikom „Kuriera".

Dziś, na pierwszy ogień pani sędzia Anna Benkowska.

Od dziewięciu lat przewodnicząca Wydziału Sądu dla Nieletnich, jest znaną i cenioną działaczką Ligi Kobiet, z którą współpracuje w zakresie zwalczania przestępczości wśród nieletnich i poradni prawno społecznych dla kobiet.

Z inicjatywy pani Anny przy Sądzie Wojewódzkim i Powiatowym powstało koło Ligi Kobiet którego cztery członkinie sędziowie w związku ze zbliżającym się 50-leciem MDK podjęły zobowiązanie prowadzenia poradni prawno społecznej przy Lidze Kobiet.

SĘDZIA Benkowska prowadzi również osobiście poradnictwo dla kobiet, sprawy przekazywane jej przez Ligę Kobiet wprowadzane są natychmiast na wokandę sądową. W szczecińskich zakładach pracy wielką popularnością cieszą się prelekcje pani Anny na temat prawa rodzinnego, walki z alkoholizmem, zwalczania przestępczości itp.

A jednak marzeniem pani Anny był zawód lekarza! Ponieważ stało się inaczej sędzia Benkowska pragnęłaby by córeczka czteroletnia Marychna poszła w swoim życiu śladami jej marzenia.

MILION DOLARÓW ZA... LALKI

Spółdzielnie pracy wyeksportowały w r. ub. za granicę dużą ilość lalek ogólnej wartości blisko 1 miliona dolarów.

Największe ilości lalek, bo za sumę blisko 750 tys. dol. zakupiły od nas Stany Zjednoczone, Anglia, Norwegia i Niemiecka Republika Federalna.

Ostatnie dni Agadiru

PARYŻ PAP. W nocy z środy na czwartek marokański następca tronu książę Moulay Hassan kierujący osobiście akcją ratunkową w Agadirze, wydał rozkaz, by wysadzić dynamitem ruiny, zniwelować miasto buldożerami i oblać je wapnem niegaszonym. W praktyce rozkaz ten oznacza zakończenie akcji ratunkowej. Jest to wyrok śmierci dla tych, którzy żyją jeszcze pod gruzami Agadiru.

Tysiąc mumii odkryto w „mieście umarłych"

ARCHEOLOGOWIE egipscy odkryli między Assuanem a granicą Sudanu „miasto umarłych". W grobach znaleziono dotychczas ponad 1.000 mumii sprzed 4.000 i 5.000 lat. Wiele z nich posiada zupełnie dobrze zachowane włosy, zęby oraz paznokcie, a mumia jednej z kobiet miała złoty naszyjnik.

Ponieważ część zwłok wykazuje wyraźne ślady uduszenia, uczeni przypuszczają, iż napotkali na cmentarzysko ofiar jakiejś masakry.

NRF płaci Irlandii za nalot z 1941 r.

RZĄD Irlandii otrzymał dopiero teraz od NRF sumę 325.353 funtów jako rekompensatę za szkody wyrządzone podczas nalotu samolotów hitlerowskich na miasta Dublin i Arklow w dniu 1 czerwca 1941 r.

Swego czasu Irlandia żądała 481.573 funtów odszkodowania, ale po rokowaniach przeprowadzonych w 1953 i 1958 r. suma uległa zmniejszeniu.

Jubileusz wielkiej aktorki

Sześćdziesiąt lat

pracy scenicznej Mieczysławy Ćwiklińskiej



SZEŚĆDZIESIĄT lat na scenie. Sześćdziesiąt lat wytężonej pracy i zasłużonych, nieprzerwanych sukcesów. Podbicie bez reszty serc publiczności, całego kraju. Szacunek, uznanie i entuzjazm dla mistrzowskiej gry, dla znakomitego talentu.

Wspaniały jubileusz wielkiej aktorki.

Jubileusz Mieczysławy Ćwiklińskiej.

Na kilka dni, przed uroczystościami jubileuszowymi Mieczysława Ćwiklińska znajduje chwilę czasu na odbycie rozmowy z przedstawicielką naszego dziennika i Agencji API.

— Jestem szczęśliwa — mówi p. Mieczysława — że mimo tragicznego wypadku, jaki przeżyłam kilka lat temu (artystka doznała pęknięcia kręgów szyjnych — przyp. red.) czuję się tak dobrze, że wcale nie mam ochoty zejść ze sceny.

— Jakie wydarzenie z tych sześciu dziesiątków lat stało się dla Pani największym przeżyciem?

— Zapewne chodzi o jakąś kreację sceniczną? Każda nowa rola, a mam ich w swym dorobku nie tak znów wiele, bo zaledwie dwieście kilkadziesiąt, była dla mnie przeżyciem. Natomiast fakt powrotu na scenę po pierwszej wojnie światowej uważam za najszczęśliwszy splot wydarzeń w mym życiu. Po kilku latach pobytu w Paryżu udało mi się z dużym nakładem starań i drogi (jechałam do Warszawy przez Anglię — do ówczesnego Piotrogradu), wrócić do kraju.

A propos kreacji scenicznych, to ogromnie lubię swoją rolę w ostatnio granej sztuce — „Drzewa umierają stojąc".

— Czy są na mapie Polski miasta, w których pobyt lub występy szczególnie mile Pani wspomina?

— To prawie cała Polska. Urodziłam się w Lublinie, mój sentyment do rodzinnego miasta jest więc ogromny. Na pensji byłam w Poznaniu, zrozumiałe jest więc samo przez się, że „kraj lat dziecinnych" jest szczególnie drogi memu sercu.

Po wyjściu za mąż — miałam wówczas 17 lat — mieszkałam przez półtora roku w Łodzi, a więc i to miasto bardzo mile wspominam.

Ogromnie lubię morze i wszystkie nadmorskie miejscowości, więc też i dla naszego Wybrzeża mam dużo ciepłych uczuć.

Gdy umilkły ostatnie strzały drugiej wojny światowej, a Warszawa nie miała jeszcze swego teatru, zostałam zaangażowana przez Teatr im. Słowackiego w Krakowie. Ogromnie to miasto polubiłam i bardzo cenię sobie jego publiczność teatralną.

— To wcale nie koniec, droga pani — mówi dalej p. Mieczysława Ćwiklińska. — Teraz się dopiero zaczyna. Po wojnie w roku 1947 objechałam 45 miast Polski, już bym dziś nawet nie umiała wyliczyć wszystkich nazw. A w roku 1950, gdy obchodziłam półwiecze pracy artystycznej, objechałam z teatrem olsztyńskim 28 innych miast na Ziemiach Odzyskanych. Tak więc nie wiele jest w mym sercu „białych plam".

Dla Czytelników „Kuriera Szczecińskiego" najserdeczniejsze pozdrowienia ... Mieczysława Ćwiklińska

Wielka artystka kreśli dla naszych czytelników pozdrowienia. Dziękujemy serdecznie w ich imieniu nestorce scen polskich, życząc na pożegnanie zdrowia i wielu lat sukcesów, które tak opromieniły polską sztukę teatralną.

Rozmawiała:

MARIA BŁASZCZYK

P.S. Jak się dowiadujemy, z końcem marca według w połowie kwietnia br. Mieczysława Ćwiklińska przyjeżdża do Szczecina z zespołem warszawskich artystów i zagra u nas swoją jubileuszową rolę w głośnej sztuce „DRZEWA UMIERAJĄ STOJĄC", znanej nam dotąd tylko z recenzji i radia, a także z filmowej kreacji IDY KAMIŃSKIEJ w Państw. Teatrze Żydowskim.

REWIZJA NORM jest rzeczą słuszną i konieczną

(Skrót przemówienia sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki na VIII Warszawskiej Konferencji PZPR 2 marca 1960 r.)

NA CZOŁO spraw podniesionych na konferencji i zajmujących obecnie centralne miejsce w pracy przemysłowych organizacji partyjnych wysuwają się zagadnienia zawarte w uchwałach III plenum naszej partii, a zwłaszcza wprowadzone ostatnio zaostrzenie norm w przemyśle.

OTÓŻ w tej sprawie do niedawna panowało u nas swoiste rozdwojenie. Teoretycznie wszyscy zgadzali się z tym, że normy powinny ulegać zmianom w miarę postępu technicznego, usprawniania i opanowywania procesów produkcji, w miarę podnoszenia poziomu kwalifikacji załóg.

PRAKTYKA bywała jednak najczęściej inna. Powszechnie występowało zjawisko utrzymywania norm bez zmian na poziomie raz ustalonym nawet wówczas, kiedy stawały się one jaskrawie niesłuszne.

NIE ZREWIDOWANIE norm spowodowało w wielu zakładach pracy zwichnięcie prawidłowej proporcji zarobków. Robotnik nie wykwalifikowany, zwykły robotnik, który dzisiaj rozpoczynał swój staż pracy, zarabiał więcej niż wykwalifikowany kadrowiec o długoletnim stażu pracy. Wyrastały niczym nieuzasadnione „kominy zarobkowe".

Wielu robotników zamiast szukać większych zarobków na drodze podnoszenia kwalifikacji, poszukiwało takiego miejsca pracy, takiego zakładu, gdzie można by mniej pracować, a więcej zarobić. To jest główne źródło wysokiej fluktuacji siły roboczej.

Taki stan rzeczy nie mógł nie wpływać ujemnie na dyscyplinę załóg.

SPRAWIEDLIWA polityka płac posiada wielkie znaczenie wychowawcze, podcina różnego rodzaju cwaniactwo, wyrabia i podnosi szacunek dla pracy.

DO NIEDAWNA jednak, a ściślej mówiąc do czasu III plenum KC podchodzono do tej sprawy jak pies do jeża, szczególnie dotyczy to administracji gospodarczej wszystkich szczebli. Powszechnie używano argumentu, że rewizja norm wywoła niezadowolenie wśród klasy robotniczej, spotka się ze sprzeciwem z jej strony, wobec czego trzeba ją odłożyć i poczekać na lepsze czasy, jakby te lepsze czasy miały nam spaść z nieba. Sytuacja rynkowa, jaka wytworzyła się w połowie ub. r. spowodowała konieczność szeregu posunięć, w tym również wejścia na drogę porządkowania norm w szeregu przedsiębiorstw. Przystąpiono do tego w IV kwartale ub. r. głównie w przemyśle maszynowym, a począwszy od stycznia rb. objęto rewizją norm cały przemysł. Fundusz płac na rb. ustalono w skali krajowej w wysokości nieznacznie tylko przekraczającej poziom r. ub. przy poważnym zwiększeniu zadań produkcyjnych, zwłaszcza w przemysłach maszynowym i chemicznym.

W OPARCIU o rzeczywistość, o praktykę możemy dzisiaj stwierdzić, że olbrzymia większość klasy robotniczej, szczególnie podstawowa kadra robotnicza, przyjęła rewizję norm z głębokim zrozumieniem.

RZECZ jasna, że znaczne zaostrzenie szczególnie rozluźnionych norm i związany z tym spadek zarobków odczuty został nieprzyjemnie przez tych, których to bezpośrednio dotknęło. A dotknęło to również niejednego członka partii. Mimo to wielu z nich swoją postawą i pozytywnym stosunkiem do rewizji norm służyło za przykład dla całych załóg. Dowodzi to ich wysokiej świadomości społeczno-politycznej i zasługuje na wysokie partyjne uznanie. Istnieje również określona część robotników, która w tej sprawie nie wykazała zrozumienia i nie ma do niej pozytywnego stosunku. Są to przeważnie, choć nie wyłącznie, robotnicy z małym stażem pracy, w dużej części o niskich kwalifikacjach lub bez kwalifikacji. W każdym zakładzie pracy istnieje mniejsza lub większa grupa ludzi, która się jeży przeciwko rewizji norm i innym pociągnięciom porządkującym produkcję. Ale nie te grupy nadają ton życiu w zakładach pracy, nie one reprezentują stanowisko załóg. Postawa klasy robotniczej wobec rewizji norm, jest w zasadzie prawidłowa, nacechowana dobrą wolą i przychylnością.

MIMO takiej powszechnie występującej postawy klasy robotniczej są załogi, które mają inne powody do niezadowolenia w związku z rewizją norm. Powodem do niezadowolenia niektórych załóg jest to iż kierownictwo zakładów nie zabezpieczyło im możliwości normalnej pracy, z tych lub innych przyczyn nie potrafiło zorganizować prawidłowego toku produkcji. Tam, gdzie stan taki zaistniał, zaostrzenie norm musiało się odbić ujemnie na zarobkach robotników.

Przyczyny obniżki zarobków

POMIJAJĄC kominy zarobkowe, których ścięcie jest w pełni uzasadnione, u podstaw zmniejszenia się przeciętnych płac w części zakładów przemysłowych leżą 4 różne przyczyny.

PIERWSZA to brak jeszcze dostatecznej wprawy robotników w operacjach produkcyjnych, na które czas pracy został skrócony.

DRUGA — to zła organizacja pracy na poszczególnych stanowiskach roboczych lub w całym procesie produkcyjnym.

TRZECIA — to nieprzestrzeganie terminów dostaw kooperacyjnych i zła ich jakość.

CZWARTA — to niedostateczne zaopatrzenie materiałowe i brak rytmiczności w procesie produkcji.

JEŚLI chodzi o przyczynę pierwszą, to powinna ona szybko zanikać, szczególnie na operacjach, na które czas pracy wyznaczono nie w oparciu o techniczne wskaźniki, lecz na drodze statystycznej. Nabranie lepszej wprawy w pracy, a zwłaszcza pełne wykorzystanie czasu pracy, odejście od dawnych nawyków marnotrawienia dnia pracy i wejście w nawyk samodyscypliny pozwoli każdemu osiągnąć szybko poprzedni poziom zarobków i nawet go przekraczać. Trudniej natomiast jest opanować wykonywanie norm opartych na parametrach technicznych, aby normy takie wykonać, poważna część robotników musi przejść przez dłuższy okres wprawy a nawet podnieść swoje kwalifikacje zawodowe.

ISTOTNYM czynnikiem, który niewątpliwie wpłynął na obniżenie się przeciętnych zarobków w niektórych zakładach pracy po zaostrzeniu norm są niedomagania w organizacji pracy. Na te właśnie skarżą się robotnicy. Braki w organizacji pracy uniemożliwiają im osiągnięcie zarobków, jakie mieli przed zaostrzeniem norm. Nie można powiedzieć że administracja każdego przedsiębiorstwa zrobiła wszystko co do niej należy, aby nowym normom zapewnić powodzenie przez usprawnienie organizacji pracy i procesów produkcji.

Rewizji norm towarzyszyć powinna zawsze rewizja organizacji pracy. Najlepiej jednak, gdy ta druga poprzedza pierwszą, a nie odwrotnie.

Priorytet kooperacji

POSTAWMY od razu pytanie: kto ponosi odpowiedzialność za przyczynę trzecią. to jest kooperacja, która hamuje wzrost wydajności pracy, dezorganizuje produkcję i uniemożliwia jej rytmiczność, wywołuje „szturmowszczyznę" zwiększa braki i koszty produkcji i w wielu zakładach pracy jest źródłem spadku zarobków?

„Odpowiadają te zakłady, które nie wywiązują się w terminie i pod każdym względem z umów o dostawie kooperacyjnej.

DOTYCHCZAS każdy wyznaje zasadę „bliższa koszula ciału, bliższy jest mi mój plan niż plan innego przedsiębiorstwa". Oto gdzie leży główna przyczyna rodząca uzasadniony krzyk wielu zakładów o terminowe dostawy kooperacyjne. Brak dyscypliny w tej dziedzinie panuje od dawna. Stan taki rodzi korupcje i nadużycia. Zdarzają się fakty pobierania w różnych formach wynagrodzeń, czyli po prostu łapówek za dostawy z kooperacji. Jak mówi przysłowie — „tonący brzytwy się chwyta": niejeden uczciwy dyrektor w dążeniu do wykonania planu produkcji przymyka oko na te nieuczciwe praktyki.

PRIORYTET produkcji kooperacyjnej można zabezpieczyć tylko wówczas, kiedy za zrywanie terminów dostaw będą bezapelacyjnie przepadać premie szerokiemu kręgowi osób z administracji gospodarczej przedsiębiorstwa z dyrektorem na czele, a także premie dyrektorów zjednoczeń.

Problemy zaopatrzenia

PRZYCZYNĄ czwartą zakłócającą tu i ówdzie normalny tok produkcji, a co za tym idzie — rzutującą ujemnie na wydajność pracy i wysokość zarobków — są braki zaopatrzenia materiałowego. Przyczyna ta jest najtrudniejsza do usunięcia. Bilans niektórych materiałów jest bardzo napięty.

ROZWIĄZANIE podobnych problemów może nastąpić tylko na dwóch drogach. Przede wszystkim — przez zwiększenie własnej produkcji, a to wymaga dłuższego czasu zwiększania nakładów inwestycyjnych itp., lub przez import, na co potrzebne jest wygospodarowanie niezbędnych środków dewizowych.

Nie zła wola i nie brak znajomości stanu rzeczy, ale konkretne napięcia w bilansie materiałowym powodują te trudności.

REWIZJA i rewidowanie norm, przechodzenie szerokim frontem na normy techniczno jest rzeczą słuszną i konieczną. Mogą się zdarzać wypadki, że przy opracowaniu normy czasowej na wykonanie określonej pracy popełniono błąd. Każdy taki błąd łatwo sprawdzić przy reklamacji ze strony robotnika. Jeśli reklamacja jest słuszna norma powinna być natychmiast korygowana. Jeśli jednak norma została słusznie ustalona, a robotnik ją kwestionuje, normy takiej zmieniać nie można.

Najgorszą przysługę oddają sobie i krajowi ci robotnicy, którzy celowo obniżają wydajność pracy w nadziei, że spowoduje to zmianę norm, lub zabezpieczy ich na przyszłość przed rewizją norm. Takie zjawisko choć nie jest zbyt szerokie, jest wyrazem nieświadomości klasowej i niezrozumienia polityki partii. Dowodzi ono również niedostatecznej pracy wyjaśniającej ze strony podstawowych organizacji partyjnych.

ROBOTNIKOM tym trzeba przypomnieć, że partia nasza jest ich partią. Jeśli partia nasza inicjuje rewizję norm i nakłada to zadanie na administrację gospodarczą, a na swoje organizacje obowiązek pomocy w wykonaniu tego zadania — czyni to dlatego, ażeby stworzyć warunki podnoszenia na wyższy poziom życia klasy robotniczej i całego narodu. Partia nasza stawia sobie za cel podwyższanie, a nie obniżanie zarobków robotniczych, nie można tego osiągnąć inaczej jak przez wzrost wydajności pracy i stałe polepszanie ekonomicznych wskaźników produkcji.

PODSTAWOWYM źródłem wzrostu wydajności pracy jest POSTĘP TECHNICZNY. Decyduje o nim ilość, jakość i stopień wykwalifikowania kadry naukowej, inżynieryjno-technicznej i robotniczej. Jedni mają większą, a inni mniejszą ochotę do nauki. Ale nie ma takiego, kto by nie chciał lepiej zarobić, kto by nie chciał lepiej żyć.

MNIEJ UMIESZ — MNIEJ ZAROBISZ, ta zasada musi znaleźć powszechne zastosowanie w obecnym etapie budownictwa socjalistycznego. Naturalnie nie chodzi tu tylko o posiadanie umiejętności. Za samo wykształcenie płacić nie można. Płacić trzeba za pracę, za to, co człowiek daje społeczeństwu swoją pracą.

Dyplom to jeszcze nie tytuł do zarobku. Młody inżynier musi zdobyć praktyczne umiejętności. Aby być dobrym inżynierem musi się stale dokształcać po zdobyciu dyplomu. To co dzisiaj jest nowe i nowoczesne, jutro jest już stare. Każdy inżynier winien śledzić za rozwojem nauki i postępu technicznego. Kto pozostaje w tyle, nie może rościć pretensji do wyższego wynagrodzenia.

Porządkowanie budownictwa

WŁ. GOMUŁKA przechodzi do sprawy uporządkowania i zlikwidowania nienormalnych, szkodliwych zjawisk występujących w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych. Chodzi tu przede wszystkim o uporządkowanie organizacji pracy i usprawnianie systemu płac w budownictwie. W tej dziedzinie ministerstwo budownictwa dokonało poważnych prac przygotowawczych.

Nowy katalog norm kosztorysowych opiera się na nowym katalogu norm pracy, nowym cenniku robót akordowych, ustalonych na poziomie technicznie uzasadnionym.

NOWY cennik robót akordowych zostanie wprowadzony w życie z dniem 15 kwietnia br. we wszystkich przedsiębiorstwach budowlanych w kraju, podległych zarówno ministerstwu budownictwa jak i innym resortom oraz spółdzielniom. Wg. dotychczasowych obliczeń, nowe normy akordowe, zbliżone do technicznie uzasadnionych norm pracy, obniżają dotychczasowe stawki akordowe przeciętnie o około 6 proc. Robotnicy budowlani nie będą mogli utrzymać dotychczasowego poziomu zarobków bez znacznego zwiększenia wydajności pracy. Nowe normy w budownictwie wymagać będą sprawdzenia w praktyce, w oparciu o przestrzeganie obowiązującej technologii. Należy też w praktyce sprawdzić prawidłowość zaszeregowania robót.

RÓWNIEŻ w budownictwie decydujące znaczenie dla wzrostu wydajności pracy posiada rytmiczne zaopatrzenie materiałowe. Kierownictwo Partii zleciło centralnym organom rządu, aby bilans zaopatrzenia materiałowego przewyższał i wyprzedzał plan przerobu przedsiębiorstw budowlano-montażowych.

W ZAKOŃCZENIU przemówienia Wł. Gomułka powiedział m. in.:

Na naszą konferencję, wykorzystując okazję pobytu w naszym kraju, przybyli towarzysze z Włoskiej Partii Socjalistycznej. Konferencja witała ich serdecznie, kierując się uczuciem proletariackiej solidarności, proletariackiego internacjonalizmu.

ŚWIAT jest dzisiaj podzielony na dwa przeciwstawne systemy społeczne — socjalistyczny i kapitalistyczny. Postęp techniczny, wydajność pracy, rozwój ekonomiczny krajów przynależnych do socjalistycznego systemu społecznego stanowią rewolucyjny czynnik wspomagający klasę robotniczą krajów kapitalistycznych w jej walce o zdobycie władzy państwowej, o obalenie panowania kapitalizmu.

Socjalistyczny i kapitalistyczny system społeczny prowadzą gigantyczne współzawodnictwo, które klasie robotniczej i narodom krajów kapitalistycznych odpowiedzieć ma na pytanie, co jest lepsze — socjalizm czy kapitalizm.

NIECH mi wolno będzie wyrazić przekonanie, że organizacja warszawska wykona wszystkie zadania, jakie stawia przed nią Komitet Centralny Partii.

(PEŁNY TEKST PRZEMÓWIENIA WŁ. GOMUŁKI ZAMIEŚCIŁA DZISIEJSZA PRASA PORANNA).

CHESSMAN ma umrzeć 2 MAJA

NOWY JORK PAP. Sędzia Clement Nye wyznaczył egzekucję Carylа Chessmana na 2 maja br. Jest to już dziewiąty termin egzekucji Chessmana. We wszystkich ośmiu poprzednich wypadkach udało mu się, czasem dosłownie w ostatniej chwili, spowodować odroczenie egzekucji.

JAK WIADOMO, Chessman, skazany na karę śmierci za gwałty i kradzieże, przebywa w celi śmierci od 12 prawie lat.

Obrońcy Chessmana zaprotestowali przeciwko wyznaczeniu terminu nowej egzekucji, gdyż ich zdaniem, może to nastąpić dopiero po upływie 60-dniowego okresu odroczenia egzekucji. Jak wiadomo, gubernator stanu Kalifornia, Brown odroczył egzekucję na 60 dni w związku z podróżą Eisenhowera po krajach Ameryki Łacińskiej.

Dziś rano REPORTER KURIERA ZANOTOWAŁ

WSKUTEK gęstej mgły ruch statków na farwaterze wstrzymany był przez całą noc. W porcie oczekiwało 30 statków, w tym „Katowice", „Krasnal" i „Kopalnia Bobrek". Na wyjściu „Ner" i „Noteć" z drobnicą do Finlandii oraz „Wieczorek" z węglem do Danii. Na wejściu „Sołedek" i „Sławno". Słaba widoczność utrudniała pracę na nabrzeżach. Niektóre dźwigi przerwały załadunki.

• • •

KOMUNIKACJA autobusowa do Żydowiec, Glinek i Warszewa kulała, bo nie wszystkie wozy wyszły z warsztatu. Lepiej było z tramwajami. Przyjemnie odczuli to pasażerowie „5" i „8", dla których uruchomiono 3 dodatkowe składy pociągów.

• • •

SYNOPTYK nie zapowiada dziś ładnej pogody. Przed południem pochmurno, później deszczyk. Ociepli się do 7 st. Wiatry południowo-wschodnie i południowe. Pod wieczór lekkie przejaśnienia, ale przeplatane opadami. Dopiero jutro można się spodziewać ładniejszej pogody i cieplejszych dni.

ODDANE DO DRUKU O GODZ. 9.30

MINISTER KREISKY OPUŚCIŁ POLSKĘ

• WARSZAWA PAP. W nocy z 3 na 4 bm. opuścił Polskę udając się w drogę powrotną do Wiednia minister spraw zagranicznych Austrii dr Bruno Kreisky wraz z towarzyszącymi mu osobistościami.

ALGIERSKA INSPEKCJA

• PARYŻ PAP. Agencja France Presse podkreśla w swoich depeszach, że podróż gen. de Gaulle'a po Algierii ma charakter ściśle militarny.

W pierwszym dniu swej podróży gen. de Gaulle zwiedził dwa sektory na północy departamentu Constantine. W tych właśnie sektorach działalność armii powstańczej jest szczególnie żywa. Gen. de Gaulle przenosił się z miejsca na miejsce helikopterem.

ROZMOWY N. S. CHRUSZCZOW — PREMIER DAUD

• MOSKWA PAP. Jak donoszą z Kabulu, przebywający z wizytą przyjaźni w Afganistanie przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, N. S. Chruszczow złożył wizytę premierowi M. Daudowi. Podczas wizyty premier Chruszczow i premier Daud dokonali szczerej wymiany poglądów.

BELGIA POWINNA UZNAĆ OFICJALNIE GRANICE NA ODRZE I NYSIE

• PODCZAS debaty nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych w belgijskiej Izbie reprezentantów deputowany z ramienia partii liberalnej, E. Demuyter wystąpił, aby rząd belgijski złożył deklarację uznającą oficjalnie polsko-niemiecką granicę na Odrze i Nysie.

E. Demuyter zaapelował także o zacieśnienie stosunków między Belgią a Polską.

PREZYDENT NASSER ODWIEDZI GRECJĘ

• SOFIA PAP. Jak podaje radio Ateny, na zaproszenie rządu greckiego 1 czerwca br. do Aten z 5-dniową wizytą oficjalną przybędzie prezydent Zjednoczonej Republiki Arabskiej, Abdel Nasser.

EISENHOWER ZAKOŃCZYŁ PODRÓŻ PO KRAJACH AMERYKI ŁACIŃSKIEJ

• WASZYNGTON PAP. W czwartek w późnych godzinach wieczornych prezydent Stanów Zjednoczonych Eisenhower przybył do bazy lotniczej Ramey w Porto Rico, — gdzie zatrzyma się do niedzieli, wypoczywając po kilkudniowej podróży po krajach Ameryki Łacińskiej.

Po drodze z Montevideo do Porto Rico jeden z czterech silników samolotu odrzutowego, na pokładzie którego znajdował się Eisenhower, uległ defektowi. Osobisty pilot prezydenta, pułkownik Draper zdecydował się na lądowanie olbrzymim odrzutowcem „Boeing 707" na lotnisku Paramaribo w Gujanie holenderskiej. Poprzednio zaalarmował on wszystkie jednostki amerykańskie znajdujące się w pobliżu. Olbrzymi samolot zatrzymał się tuż przed ścianą dżungli. Eisenhower przesiadł się do drugiego samolotu, w którym leciał jego syn John i inni członkowie delegacji i już bez przygód przybył do bazy Ramey.

W CZASIE DEBATY STRACIŁ DWA ZĘBY

• LONDYN PAP. Agencja Reutera informuje z Taipeh, że w czang-kaiszekowskim „zgromadzeniu narodowym" wybuchła bójka w czasie debaty na temat przedłużenia kadencji „prezydenta" Czang Kai-szeka. W czasie debaty doszło do rękoczynów i zanim przewodniczący „zgromadzenia narodowego" zdążył zarządzić przerwę w obradach, jeden z deputowanych wskutek celnych ciosów swych adwersarzy stracił... dwa zęby. Agencja nie podaje, czy zostaną one wprawione na koszt Czang Kai-szeka.

Czego chcą kobiety?

ROZMOWA z Alicją Musiałową przewodniczącą Ligi Kobiet

OBCHODZIMY w tym roku 50-lecie Międzynarodowego ruchu kobiecego. Co aktualnie jest główną treścią dążeń ruchu kobiecego na świecie?

MOŻNA tu rozróżnić dwa główne nurty. PRZEDE WSZYSTKIM walkę o przyjazną współpracę między narodami — o to, by upadły dzielące je bariery. Kobiety na całym świecie zdają sobie sprawę, jak ogromne sumy pochłaniają zbrojenia. Gdyby pieniądze te zużyte zostały na urządzenia ułatwiające życie człowiekowi — o ileż lepiej byłoby na świecie.

DRUGI nurt — to walka o usunięcia istniejących jeszcze nierówności natury ekonomicznej i społecznej. Między kobietami i mężczyznami jest wiele miejsca na ziemi, gdzie praca kobiet uważana jest za niepełnowartościową i w konsekwencji jest niżej wynagradzana niż analogiczna praca wykonywana przez mężczyzn. Bodajże nie lepiej wygląda to w dziedzinie stosunków obyczajowych i prawnych; we Włoszech np. do dziś obowiązuje kodeks, zgodnie z którym w razie separacji (we Włoszech nie ma rozwodów), cały dorobek materialny małżonków przechodzi w ręce mężczyzny. W wielu krajach łacińskich istnieją jeszcze np. przepisy uniemożliwiające kobiecie pełnienie funkcji prokuratora czy sędziego.

TRAGICZNIE niemal przedstawia się sytuacja kobiet w krajach kolonialnych. Tam można mówić o jakiejś totalnej dyskryminacji kobiety. Kto ma to zmienić? Moim zdaniem — przede wszystkim same kobiety, zorganizowane, świadome celów, do których dążą walczące na szerokim, międzynarodowym froncie. Mam tu na myśli Międzynarodową Federację Kobiet.

Myślę że i u nas w kraju jest w tym zakresie jeszcze coś niecoś do zrobienia...

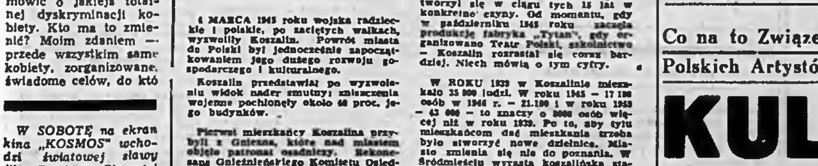
— Przepraszam, ale to jest jednak całkiem inne zagadnienie. Kobiety, o których mówiliśmy, walczą o zdobycie praw, my walczymy o pełną realizację uprawnień, które ustrój już nam przyznał. To jest zasadnicza różnica.

— Najważniejszym zadaniem Ligi Kobiet w tej chwili jest ułatwić kobiecie pracę zawodową. Drugim naszym celem na najbliższy okres — jest ulżenie kobiecie w życiu codziennym, przede wszystkim przez rozszerzenie sieci punktów usługowych dalej — przez propagowanie wiedzy praktycznej z zakresu gospodarstwa domowego a wreszcie przez podnoszenie ogólnego poziomu kobiety. Chodzi nam o to, aby dać jej przynajmniej jakieś minimum wiadomości z dziedziny pedagogiki, no i — co jest bardzo ważne — z dziedziny świadomego macierzyństwa. Praca zawodowa i prowadzenie domu to dwa bieguny, między którymi zawarte jest życie współczesnej kobiety. Pragniemy uczynić wszystko, co jest możliwe, aby sprzeczności tego życia rozwiązać.

W SOBOTĘ na ekran kina „KOSMOS" wchodzi światowej sławy film Sergiusza Eisensteina. „IWAN GROŹNY". Wyświetlane będą razem obie części: „IWAN GROŹNY" — widzieliśmy ten film w Polsce przed kilku laty i „SPISEK BOJARÓW" — którego akcja osnuta jest wokół próby zamordowania cara przez bojarów.

Pierwszą część zrealizował Eisenstein w 1943 roku, drugą skończył w 1946 r., a choroba serca, która w 1948 roku spowodowała śmierć wielkiego twórcy, nie pozwoliła na zrealizowanie projektowanej ostatniej części poświęconej carowi Iwanowi trylogii.

„Iwan Groźny" zrealizowany jest w monumentalnym, operowym niemalże stylu. Sprawia oszałamiające wrażenie zarówno plastyczną wymową, (dekoracje malował sam Eisenstein) jak i dramatycznością akcji. Film należy do tych, które trzeba zobaczyć koniecznie. *(aż)*





Nowy numer „Tygodnika Zachodniego"

NAJNOWSZY numer „Tygodnika Zachodniego" zawiera tym razem interesujący reportaż Narkowicza i Niekrasowa o pierwszych latach powojennych w Bobolicach (woj. koszalińskie). Reportaż ten kontynuuje cykl publikacji na temat XV rocznicy wyzwolenia miast.

Zagadnień morskich dotyczy recenzja Bystrzyckiego z nowej książki Jerzego Parika, a o przedstawieniu sztuki Schillera w Teatrze Zielonogórskim pisze Stanisław Hebanowski. Zielonej Góry dotyczy także artykuł o dorobku i planach wydawniczych.

Niesłychanie istotną sprawę importu i eksportu sztuki porusza na łamach „Tygodnika Zachodniego" Leszek Goliński. Autor postuluje między innymi uwzględnienie w marszrutach zagranicznych zespołów artystycznych po Polsce potrzeb terenu — a zwłaszcza Ziem Zachodnich.

Problematyką niemiecką zajmuje się „Tygodnik" w odniesieniu do nowych objawów konszachtów Bonn — Madryt, sytuacji materialnej artystów w NRF etc. W tej liczbie warto zwrócić uwagę, że „Tygodnik Zachodni" drukuje interesujące materiały z tajnych akt poznańskiego Gestapo oraz osobistą korespondencję wojenną Stalina, Churchilla i Roosevelta. W tym samym numerze znajduje się ponadto drugi odcinek dokumentalnej relacji zżytymej przed wojną aferze Lubońskiej, spowodowanej zabójstwem księdza Streicha.

Polski artysta - malarz na Jamajce

PRZED 7 laty osiedlił się na Jamajce polski artysta malarz, Michał Leszczyński, urodzony we Lwowie w 1906 roku, studia malarskie odbył on w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, a następnie studiował w Anglii.

Od kilku lat tematem obrazów Leszczyńskiego są jamajskie krajobrazy, kwiaty oraz typy mieszkańców wyspy. Są to obrazy olejne, akwarele i szkice rysunkowe ołówkiem. Galeria Leszczyńskiego „Lester art Gallery" w Monte Bay jest odwiedzana przez wielu turystów z całego świata.

Eugeniusz Buczek

AWANS MIASTA

(W 15 rocznicę wyzwolenia Koszalina)

4 MARCA 1945 roku wojska radzieckie i polskie, po zaciętych walkach, wyzwoliły Koszalin. Powrót miasta do Polski był jednocześnie zapoczątkowaniem jego dużego rozwoju gospodarczego i kulturalnego.

Koszalin przedstawiał po wyzwoleniu widok nader smutny; zniszczenia wojenne pochłonęły około 40 proc. jego budynków.

Pierwsi mieszkańcy Koszalina przybyli z Gniezna, które nad miastem objęło patronat osadniczy. Rekonesans Gnieźnieńskiego Komitetu Osiedleńczego przybył do Koszalina pod koniec kwietnia 1945 roku. Druga grupa, która w Koszalinie pozostała na stałe, przybyła do miasta 5 maja. Jeszcze wcześniej od nich znalazło się w Koszalinie 7 pocztowców z Bydgoszczy. Oni to w dniu 23 marca 1945 roku na gmachu pocztowym przy dworcu przybili na murze godło państwowe i wywiesili flagę narodową.

W maju przybywają pierwsze transporty osadników, a w dniu 20 czerwca 1945 roku otwarta zostaje pierwsza szkoła. Miasto Koszalin staje się siedzibą władz województwa zachodnio-pomorskiego.

Przybywają pierwsi dziennikarze. W reportażu Zofii Dróżdż i Wł. Milczarka z roku 1945 czytamy:

„Przebiegamy tam i z powrotem polskie ulice miasteczka. — Jana z Kolna, Zwycięstwa, Czerwonej Armii, Gdańskiej... Codziennie, systematycznie, z tym samym wzruszeniem odczytujemy olbrzymie plakaty, hasła o polskości Pomorza, o wiecznym posiadaniu Gdańska, o potędze morza. Olbrzymie plakaty, polskich poetów i pisarzy. — Oto Koszalin...

Odpocząwszy w pachnącej kwiatami „Warszawiance" wyruszamy na codzienny obchód. Zatrzymujemy się nieodzownie przy każdym funkcjonującym zakładzie. Szklane tafle, bukiety kwiatów, uśmiechnięte najczęściej gospodynie przy skromnej zawartości lśniących świeżością stolików i półek(...). Na zboczach koszalińskiego parku dojrzewają maliny i wiśnie. Alejami cienistego parku spacerują młodzi ludzie...".

TAKI był Koszalin. A jaki jest dziś?

Entuzjazm i zapał przybywających do Koszalina mieszkańców przetworzył się w ciągu tych 15 lat w konkretne czyny. Od momentu, gdy w październiku 1945 roku zaczęła produkcję fabryka „Tytan", gdy zorganizowano Teatr Polski, szkolnictwo — Koszalin rozrastał się coraz bardziej. Niech mówią o tym cyfry.

W ROKU 1939 w Koszalinie mieszkało 33 000 ludzi. W roku 1945 — 17 100 osób w 1946 r. — 21.100 i w roku 1959 — 43 000 — to znaczy o 8000 osób więcej niż w roku 1939. Po to, aby tylu mieszkańcom dać mieszkania trzeba było stworzyć nowe dzielnice. Miasto zmieniło się nie do poznania. W Śródmieściu wyrasta koszalińska starówka, wzdłuż ulic pojawiają się nowe domy niemal jak grzyby po deszczu (od roku 1952 — 1957 oddano 2810 izb), powstaje nowe osiedle Władysława IV. Pojawiają się nowe trotuary i nowe nawierzchnie ulic. Kolorowe tynki domów cieszą swoją młodością.

Rozwinął się przemysł Koszalina. Pierwsza Zachodnio-Pomorska Spółdzielnia Mechaników Samochodowych rozwinęła się do tego stopnia, że stała się poważnym kontrahentem polskiego przemysłu samochodowego. A przecież w Koszalinie jest jeszcze Wytwórnia Części Samochodowych, potężnie rozwinięty przemysł browarniany produkujący także na eksport, przemysł drzewny i inne drobniejsze zakłady, jak chociażby fabryka cukierków i wytwórnia ozdób choinkowych, związane z organizmem gospodarczym miasta i wpływające na jego stały rozwój.

W PARZE z awansem gospodarczym Koszalina idzie jego awans kulturalny. Wybudowano gmach teatralny, założono orkiestrę symfoniczną, zorganizowano radiostację i szkołę muzyczną, wydaje się pisma codzienne i periodyki naukowe. Zbudowano szpital, buduje się gmach studium nauczycielskiego. Każdy kto przybywa do Koszalina, jest zdumiony tempem jego rozwoju.

Plany rozwoju miasta otwierają przed Koszalinem dalsze perspektywy rozwojowe. (ZAP)

Co na to Związek Polskich Artystów Plastyków?

KULISY handlu brzydotą

oświetla spółdzielnia „Szklarz"

W NUMERZE 44 z poniedziałku dnia 22 lutego 1960 r. w notatce zatytułowanej „Lekcja złego smaku", Redakcja obwinia Zarząd Spółdzielni o rozprowadzanie na rynek bezwartościowych obrazów, kiczów, zakupywanych wg. Redakcji u pokątnych malarzy, którzy przy wódce śmieją się z gustu klientów.

Pragniemy wyjaśnić, że informacja Redakcji o źródle zakupu obrazów przez Spółdzielnię „Szklarz" jest błędna, i wyrażamy zdziwienie i żal, że Redakcja przed opublikowaniem wspomnianej notatki nie uznała za stosowne sprawdzić stan faktyczny bezpośrednio w n/Spółdzielni. Gdyby sprawdzenie takie miało miejsce, publiczność nie otrzymałaby błędnych informacji, a dobre imię Spółdzielni nie byłoby bez podstawnie poniżane.

Informujemy, że wszystkie obrazy zakupujemy wyłącznie u artysty plastyka, ob. Cichały Antoniego, zrzeszonego w Związku Polskich Artystów Plastyków, legitymującego się legitymacją ZPAP, jako członek rzeczywisty. W roku ubiegłym na Święto Morza zorganizował on w Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie swoją własną wystawę malarską, wystawiając 57 płócien. Nie była to zresztą jego pierwsza wystawa. Obrazy jego sprzedawane są również przez „Desę". Jak nas poinformował ob. Cichało, od lat 40 nie pali on ani nie pije, nie może przeto przy wódce natrząsać się z gustu klientów, zakupujących jego obrazy. Autor wspomnianej notatki ma zapewne na myśli zupełnie innego malarza.

Wyjaśniamy również, że stosownie do Zarządzenia Ministra Finansów z dnia 26 marca 1956 r. w sprawie określania przychodów z działalności plastycznej (Monitor Polski Nr 30, poz. 130, § 1, pkt. 4), artystyczna twórczość, bądź działalność plastyczną określa zawód wykonującej ją osoby, nie zaś wartość artystyczna wykonywanego przez nią dzieła, wykonywanie zawodu artysty plastyka winno jednak być stwierdzone odpowiednim zaświadczeniem właściwego związku artystycznego.

Zarząd Spółdzielni zakupując obrazy u artysty zrzeszonego w ZPAP daje dowód troski o zapewnienie należytego źródła zakupu obrazów, a dodać należy, że sztuka realistyczna reprezentowana przez artystę Cichałę Antoniego, znajduje zwolenników nie tylko u osób nie mających pojęcia o sztuce malarskiej.

Niniejszego pisma nie uzgadnialiśmy z ob. Cichało i dlatego też — nie mając od niego upoważnienia — prosimy o niepublikowanie jego nazwiska.

PIECZĘĆ: Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Szklarskiej „Szklarz" i dwa nieczytelne podpisy.

W czytelni Biblioteki Miejskiej

Od ESTREICHERA do SŁAWOMIRA Mrożka

Cudze chwalicie swego nie znacie...

DO tradycyjnych już obyczajów na rozmaitych szczecińskich konwentyklach, poświęconych sprawom kultury, a w szczególności w rozmowach na temat możliwości prowadzenia u nas samodzielnych studiów w zakresie humanistyki należy utyskiwanie na rzekomy brak źródeł i odpowiednich lektur — co m. in. powodować ma również pewien zastój w twórczości naszego środowiska literackiego. Utyskiwania te miały na pewno swoje uzasadnienie w „pionierskiej" epoce, kiedy to nasza Biblioteka Miejska rozpoczynała od... kilkunastu pozycji książkowych w języku polskim. Rzecz jednak w tym, że od tego czasu sytuacja gruntownie się zmieniła. Biblioteka Miejska i jej czytelnia są naprawdę bogato zaopatrzone i... czekają na czytelników. Liczba tych czytelników z roku na rok co prawda wzrasta — jednak wciąż jeszcze jest zbyt mała w stosunku do możliwości. Wydaje się, że jedną z przyczyn nikłej stosunkowo frekwencji (50 osób dziennie), zwłaszcza w czytelni (liczba zarejestrowanych stałych czytelników w wypożyczalni biblioteki przekroczyła 2.200, nie licząc około 30 filii w różnych punktach miasta) jest brak orientacji w zasobach dostępnego dla wszystkich księgozbioru i wypożyczalni czasopism.

Otóż trzeba wiedzieć, że od roku 1957 Biblioteka Miejska w bardzo szybkim tempie uzupełnia swoje — również i poprzednio już dość bogate — zbiory. Na uzupełnienia te Prezydium MRN nie skąpi funduszów. Przykładowo tylko wspomnę że w roku 1959 drogą antykwaryczną zakupiono bezcenny dla Biblioteki komplet „Bibliografii Polskiej" Karola Estreichera za sumę 130 tys. zł! W roku 58 uzyskano komplet „Wiadomości Literackich" za 20 tys. zł. Skompletowano sławne czasopismo Młodej Polski „Chimerę", popularną encyklopedię Orgelbranda a nawet... wszystkie „Dzienniki ustaw" z okresu międzywojennego. Ogółem sama czytelnia czasopism dysponuje ponad 500 kompletami aktualnie wychodzących pism (w tym 330 polskich i 196 obcych).

W BIBLIOTECE podręcznej czytelni jest ponad 11 tys. tomów — poza tym na specjalne żądanie można korzystać na miejscu z księgozbioru wypożyczalni, a kierownictwo biblioteki jest w stanie w ciągu dwóch a najpóźniej trzech tygodni sprowadzić każdą zamówioną książkę z Biblioteki Narodowej.

Od roku 1958 biblioteka zakupuje wszystkie wychodzące w Polsce nowości (z wyłączeniem dzieł specjalistycznych, które zakupują nasze wyższe uczelnie). Można więc tu znaleźć również i beletrystykę, wyczerpaną w naszych księgarniach — zarówno Hemingway'a, Steinbecka, Paustowskiego, jak... Sławomira Mrożka „Wesele w Atomicach".

A WIĘC szanowni humaniści, jak również i zwolennicy literatury rozrywkowej, a nawet „kryminałów" i powieści awanturniczych: nie narzekajcie, że w Szczecinie nie znajdziecie potrzebnej Wam lektury. Sami nie wiecie, co posiadacie!

Z. Ł.

SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZO-PSZCZELARSKA W SZCZECINIE
ul. Żółkiewskiego 18

ZAWIADAMIA

OGRODNIKÓW

że ostateczny termin odbioru nawozu drobiowego z Goleniowa ustalony został na dzień 15.III 1960 r. Wpłaty dokonuje się w biurze Spółdzielni.

PSZCZELARZY

o posiadaniu większej ilości węzy pszczelej oraz sprzętu pszczelarskiego w pełnym asortymencie.

SADOWNIKÓW

że przyjmuje się zgłoszenia na drzewka i krzewy owocowe, które będą do nabycia w sklepach nasiennych

przy ul. BOGUSŁAWA 1 i KOPERNIKA 1

379-K

Rejon Przemysłu Leśnego

W SZCZECINIE
ul. Szymanowskiego 4-a

UPŁYNNI:

łożyska toczne
piły segmentowe do metali
blachę kwasoodporną
okucia budowl. oraz inne materiały.
Szczegółowych informacji udzieli Dział Zaopatrzenia tel. 356-33.

370-K

PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ WYDZIAŁ ROLNICTWA I LEŚNICTWA

Wojewódzka Stacja Kwarantanny i Ochrony Roślin w Szczecinie, ul. Mickiewicza 41

ogłasza

Przetarg NIEOGRANICZONY

na sprzedaż niżej podanych motocykli „SHL-125"

1.	Nr ramy	11603	cena	wywoławcza	350 zł
2.	„ „	17880	„	„	350 zł
3.	„ „	3270	„	„	700 zł
4.	„ „	8519	„	„	700 zł
5.	„ „	861	„	„	700 zł
6.	„ „	5645	„	„	1050 zł
7.	„ „	30583	„	„	1050 zł
8.	„ „	3208	„	„	1050 zł
9.	„ „	3387	„	„	1050 zł
10.	„ „	967	„	„	1050 zł
11.	„ „	15956	„	„	1050 zł
12.	„ „	6758	„	„	1400 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 16 marca 1960 r. o godz. 10 w magazynie tut. Stacji przy ul. Emilii Plater 6c, zgodnie z postanowieniami Zarządzenia Ministra Komunikacji z dnia 8. V. 1957 r. (Monitor Polski nr 50 z dnia 20. VII. 1957 r.). W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne, po wpłaceniu wadium w wysokości 10 proc. danego pojazdu i to najpóźniej w przeddzień przetargu. Wadium należy wpłacić na konto tut. Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa w NBP II O/M Szczecin 1412-98-204.

Pojazdy można oglądać na trzy dni przed datą przetargu w czasie od godz. 10 do godz. 13 w w/w magazynie. Nabywca obowiązany jest niezwłocznie uiścić cenę nabycia i odebrać motocykl.

375-K

I

Przetarg nieograniczony

na sprzedaż samochodu osobowego marki Citroen nr silnika 530979 — cena wywoławcza zł 26.250.—

ogłasza

PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY w Lipianach, ul. Myśliborska 8

Przetarg odbędzie się w dniu 25 marca 1960 r. o godz. 10 zgodnie z Zarządzeniem Ministra Komunikacji z dnia 8. V. 1957 r. (Mon. Pol. nr 56). Udział w przetargu mogą brać wszystkie przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze oraz osoby prywatne po złożeniu w kasie przedsiębiorstwa wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najdalej w przeddzień przetargu. Pojazd oglądać można na trzy dni przed datą przetargu, w czasie od 9 — 12 w garażu przedsiębiorstwa.

390-K

POLSKI KLUB TANECZNY O/W przy WKKZ w Szczecinie, ul. Małopolska 17, tel. 37-884 lub 73-11

organizuje

NAUKĘ TAŃCA TOWARZYSKIEGO stopnia I, II, II-a i III.

Naukę tańca prowadzą zawodowi nauczyciele ze szkoły prof. M. Wieczystego. W programie tańce stylu angielskiego, Ameryki Łacińskiej i jazzowe. Rozpoczęcie kursu i zebranie organizacyjne w dniu 9.III.1960 r. o godz. 18. Zapisy przyjmuje się od 3.III br. w godz. 17—19, w sekretariacie klubu, ul. Małopolska 17, pokój 18. 1711-G

CENTRALNA SKŁADNICA HARCERSKA Oddział w Szczecinie, ul. Ogińskiego 15, tel. 21-370

prowadzi

ART. HARC., TECHNIKI MŁODZIEŻ., SPORTOWE, TURYSTYCZNE, WYDAWNICTWA

Składnica Harcerska nr 33 — Szczecin, M. Buczka 34, tel. 33-848.
Składnica Harcerska nr 53 — Dąbie, A. Krzywoń 12, tel. 32-457.
Składnica Harcerska nr 4 — Stargard, Armii Czerwonej 93, tel. 22-82.
Składnica Harcerska nr 65 — Koszalin, ul. Zwycięstwa 72, tel. 37-29.
Składnica Harcerska nr 18 — Słupsk, ul. Jagiełły 33, tel. 34-22; dział usług. turyst., noclegi, wycieczki.
Harc. Schronisko Turystyczne — Szczecin, Al. Wojska Polskiego 134, tel. 43-21.

389-K

ZAKŁAD WYLĘGOWY przy WYDZIALE JAJCZARSKO-DROBIARSKIM w GOLENIOWIE

skupuje

KACZE JAJA WYLĘGOWE WYŁĄCZNIE OD KACZEK BIAŁYCH

CENA ZA SZT. 3.00 ZŁ.

Informacji udziela PJD Szczecin, ul. Gdańska 21, tel. 61-26.

Wydział Jajczarsko-Drobiarski, Goleniów ul. Kilińskiego 14, tel. 45. 376-K

DYREKCJA MDK (PAŁAC MŁODZIEŻY) w SZCZECINIE unieważnia zaświadczenie rejestracji nr X 127/54 na powielacz oraz zezwolenia na zakup matryc nr X 18834 wydane przez Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Szczecinie. 384-K

P. P. ŻEGLUGA SZCZECIŃSKA

unieważnia zaświadczenie o rejestracji nr 80/54 i 191/54 na powielacze oraz zezwolenie nr 18/54 i 190/54 na zakup matryc wydane przez Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy w Szczecinie. 383-K

Obwieszczenie

PRZETARG

na uporządkowanie archiwum Zjednoczenia

ogłasza

Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Państwowego Przemysłu Terenowego w Szczecinie, ul. Odrowąża 1, tel. centr. 340-11.

Termin wykonania do dnia 15.IV.1960 r.

Oferty należy składać w biurze WZPPPT w Szczecinie do dnia 14 marca br. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 marca o godz. 10. Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta. 385-K

Pracownicy Poszukiwani

SAMODZIELNEGO księgowego ze średnim wykształceniem i 4-letnim stażem pracy w księgowości zatrudni Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Szczecinie ul. Mazurskiego 15—22. Zgłoszenia na miejscu względnie w Wydziale Zatrudnienia, gdzie otrzyma skierowanie. 381-K

KIEROWNIKA świetlicy z kwalifikacjami, zatrudni WZGS Szczecin. Kandydaci zgłoszą się osobiście w sekretariacie rady zakładowej Szczecin, ul. Dworcowa 1, pok. 22. 380-K

GŁÓWNEGO księgowego względ. księgową, ekonomistę z wykształceniem wyższym lub średnim i praktyką, starszego księgowego względ. księgową z wykształceniem średnim, praktyką, zatrudni Dyrekcja Przedsiębiorstwa Obrotu Surowcami Wtórnymi w Szczecinie, ul. Odrowąża 1, IV p. Zgłoszenia osobiste. Warunki do omówienia na miejscu. 391-K

PRACA

PRZYJMĘ pilnie pracę do dziecka. Pomorzany, ul. Bocheńskiego 19-4.

PRZYJMĘ od zaraz kobietę do dziecka, na stałe — warunki dobre. Zgłoszenia do godz. 12: ul. Lelewela 8-2. 1712-G

CUKIERNIK, 20 lat praktyki, poszukuje pracy. Oferty: „Kurier Szczeciński", Al. Wojska Polskiego 2 na nr 289. 1713-G

Ogłoszenia Drobne

NIERUCHOMOŚCI

PARCELĘ morgową, dowolna zabudowa, przy granicy miasta Poznania (Przeźmierów) na dogodnych warunkach spłaty już od 15.000 poleca Krzesiński, Poznań, Świerczewskiego 1. 1683-G

DOMEK jednorodzinny sprzedam, 180.000 zł. Toruń, Św. Józefa 507, Aleja 13 — Wojciechowski. 1714-G

SPRZEDAM willę z garażem, pięciopokojową, skanalizowaną, c. o., gaz, do małego wykończenia, w Świdrze koło Warszawy. Dojazd autobusem miejskim. Plac 2.000 m². Po kupnie całość wolna. Oferty: nr „10125" Omnipress, Świętokrzyska 18 — Warszawa. 287-K

ODSTĄPIĘ gospodarstwo rolne 8 ha z inwentarzem martwym, prawem osadnictwa wojskowego. Kurowska Halina, Stepnica, pow. Goleniów. 1588-K

RÓŻNE

WYNAJMĘ garaż. Szczecin — Krzekowo, ul. Szeroka 37. 1715-G

ZA DŁUGI męża Józefa Rychlickiego, zam. Szczecin, Okólna 28-1, nie odpowiadam. Żona. 1716-G

DAM pełne zabezpieczenie lub zastaw oraz dobre comiesięczne wynagrodzenie za udzielenie mi pożyczki na niedługi okres w wys. 30.000 zł. Poważne oferty: „Kurier Szczeciński", Al. Wojska Polskiego 2 na nr 281. 1717-G

PILNIE poszukuję pożyczki 7—12.000 zł. dam pełny zastaw. Oferty: „Kurier Szczeciński", Al. Wojska Polskiego 2 na nr 230. 1718-G

WŁAŚCICIEL zatrzymanego psa (wilczura) proszony o odbiór. Głębokie, Pogodna 31. 1719-G

SUCHE czyszczenie kapeluszy, krawatów, ubrań, futer nylonowych, kilimów, gwarancja fasonu, termin 4 dni. Krasińskiego 15. 1720-G

ZESPÓŁ hodowców drobiu w Tanowie, ul. Pocztowa 36, pow. Szczecin, przyjmuje zamówienia na kurczęta jednodniowe rasy „Pekin" w cenie 14 zł za 1 szt. w środy, czwartki, piątki od godz. 9—13. 1721-G

UNIEWAŻNIAM pieczątkę o treści: „Zakład Murarski Kazimierczak Tadeusz, Szczecin, ul. Śląska 46-22". 1722-G

POSZUKUJĘ pożyczki 10.000 zł. Oferty: „Kurier Szczeciński", Al. Wojska Polskiego 2 na nr 287. 1723-G

ODSTĄPIĘ lokal w Śródmieściu, nadający się na każdą branżę. Ewentualnie zamienię na mieszkanie. Wiadomość: Szczecin, Kordeckiego 9-18. 1724-G

UWAGA PT. Klienci. Nowo otwarty warsztat przeniesiony z Kurowa Lubelskiego, garbuje i uszlachetnia skóry futerkowe. Morawski, Gryfino, ul. Wojska Polskiego 8, tel. 203. 1728-G

KAZIU! W dniu Twych imienin składają Ci najserdeczniejsze życzenia Józia z Marianem. 1725-G

MATRYMONIALNE

300 MATRYMONIALNYCH ofert otrzymasz przesyłając 10 zł znaczkami. „Syrenka", Warszawa, Elektoralna 11. 400-K

SPRZEDAŻ

ROWER damski „Mewa" mało używany, tanio sprzedam oraz płaszcze letnie nowe męski i damski. Pogodno, ul. Rostworowskiego 32-4. 1726-G

MASZYNĘ krawiecką „Singer" sprzedam. Bol. Śmiałego 11-2. 1727-G

NOWOCZESNY samochód „Pobieda" z radiem i taksometrem „Halda" sprzedam lub zamienię na małolitrażowy. Tel. 346-82. 1729-G

MOTOCYKL WFM dobry sprzedam. Szczecin, Swarożyca 3a-3. Wiadomość od godz. 16. 1730-G

MEBLE, szafa dwudrzwiowa, łóżko żelazne, kredens pokojowy, obrazy, dywan, ekspres do kawy, porcelanę, kryształy i inne sprzedam okazyjnie. Jagiellońska 36-17 w godz. od 16—21. 1731-G

ROWER męski turystyczny sprzedam. 5-go Lipca 2-6. 1732-G

WÓZEK spacerowy tanio sprzedam oraz sypialnię. Wojska Polskiego 57-3. 1733-G

SAMOCHODZIK nowoczesny dwuosobowy Cabriolet budka, stan dobry, zapasowe części, sprzedam. Cena 32.000 zł lub zamienię na skuter za różnicę ceny. Ku Słońcu 43, tel. 34-306. 1734-G

MOTOCYKL WFM oraz taksometr „Argo III" sprzedam. Wiadomość: Bema 9-1. 1735-G

PLATFORMĘ jednokonną, ogumienie 18×600, stan dobry, sprzedam. Nad Odrą 62-1. 1736-G

BOJLER elektryczny łazienkowy duży sprzedam. Śląska 5-11, wiadomość wieczorem. 1737-G

MOTOCYKL WFM eksportowy nie używany oraz IZ 49, stan b. dobry, sprzedam. Szymanowskiego 8-3. 1738-G

MOTOCYKL K-58 fabrycznie nowy sprzedam. Wiadomość: tel. 21-73, Szczecin, Rodziewiczówny 7-3. 1739-G

PIANINO krzyżowe, metalowa płyta, sprzedam. Tel. 253-28, godz. 8—15. 1740-G

PSA owczarka alzackiego siedmiomiesięcznego sprzedam. Tel. 33-03, godz. 8—21. 1741-G

LOKALE

POKÓJ z komfortem, dobrze umeblowany, z telefonem, centrum miasta, do II piętra poszukuję na okres letni dla 2 mężczyzn. Warunki dobre. Oferty: „Kurier Szczeciński", Al. Wojska Polskiego 2 na nr 253. 1742-G

3 POKOJE, kuchnia, łazienka, I p., słoneczne, miejscowość podgórska Prudnik, zamienię na mniejsze w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin, Tkacka 60-10. 1743-G

ODDAM w czerwcu br. mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, łazienka, wyłączone, za zwrotem remontu. Warunek: gotówka koniec marca. Orobelski Czesław, Poznań, Winogrady 59. 1744-G

SŁONECZNE 2 i pół pokoju z kuchnią, łazienką, c. o., o pow. użytkowej 72 m² w centrum Koszalina, obok dworca kolejowego zamienię na podobne względ. mniejsze dwa pokoje z kuchnią i łazienką w Szczecinie. Wiadomość i warunki proszę zgłaszać: Koszalin, ul. Świerczewskiego 16-7, tel. 38-93. 388-K

SZCZECIN: zamienię 2 pokoje, kuchnia, gaz, I p. na kawalerkę lub pokój, kuchnia — Warszawa lub okolica. Oferty: „7703" Omnipress, Nowogrodzka 39, Warszawa. 378-G

3 POKOJE, kuchnia, łazienka, balkon, w centrum zamienię na mieszkanie 3-pokojowe z wygodami, najchętniej z c. o. Oferty: „Kurier Szczeciński", Al. Wojska Polskiego 2 na nr 232. 1745-G

8 POKOJE kuchnia, zamienię na 4—3½ z kuchnią. Ul. Sławomira 17-21. 1746-G

Sprostowanie

Dnia 2 bm. w ogłoszeniu o przetargu na wykonanie robót Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Gryfinie wkradł się błąd. Ma być: PRZETARG NA WYKONANIE ROBÓT WODNO-KANALIZACYJNYCH. 396-K

TEATRY

POLSKI — „Nie jesteśmy aniołami" g. 19.30; sobota: „Zaczarowana złotówka" g. 16.30 — „Nie jesteśmy aniołami" g. 19.30

WSPÓŁCZESNY — „Romeo i Julia" g. 19.30 (piątek i sobota)

OPERETKA — nieczynna; sobota: „Krakowiacy i górale" g. 19.15

KINA

KOSMOS — „Lili" g. 9, 11, 13, 15, 17, 19, 21—USA—od lat 14 — sobota: „Iwan Groźny" g. 11, 15, 19 — radz. — od lat 18 (I i II część); maraton: „Dzieje miłości", „Ojciec narzeczonej", „Kłopotliwy wnuczek" g. 23

COLOSSEUM — „Dr Cerda aresztowany" g. 9.15, 11.30, 13.45, 16, 18.15, 20.30 — NRF od lat 16 (piątek i sobota); sobota: maraton g. 23 (te same filmy co w Kosmosie)

POLONIA — „1.000 talarów" g. 11.30, 13.45, 16, 18.15, 20.30 — pol. — od lat 16 (piątek i sobota); sobota: „Takich dwóch jak nas trzech" g. 22.45.

DZIAŁKOWE (Mickiewicza 180) — „Między niebem a ziemią" g. 16, 18, 20 — CSR — od lat 16 (piątek)

DELFIN — „Wspomnienia Maksykanina" g. 13 — „Małe dramaty" g. 15, 17, 19, 21 — polski — od lat 12 (piątek i sobota)

PIONIER — „Kocmołuszek" g. 10 — „Nasz dyrektor" g. 11, 13, 15, 17 (piątek i sobota) — „Niezwykły świadek" g. 19, 21 — NRF — od lat 16 — sobota: „Edward i Karolina" g. 19, 21

PALA — „Dopóki jesteś ze mną" g. 17, 19 — NRF — od lat 16 — sobota: nieczynne

PROMIEŃ — „Kreski we mgle" g. 16, 18, 20 — ang. — od lat 16 (piątek i sobota)

PAŁAC MŁODZIEŻY — „Pilot odrzutowców" g. 17 — radz. — od lat 12 — sobota: g. 15.30, 17.30

GARNIZONOWE — „W kręgu podejrzeń" g. 18, 20.15 — radz. — od lat 12 (piątek i sobota);

MEWA (Zalesbowo) — „Skrzywdzona" g. 18, 20 — węg. — od lat 16; sobota: „Skrzywdzona" g. 18 — maraton: „Skrzywdzona i „Wieczór trzech króli" g. 20

SOSENKA (Tanowo) — „Tajemnica dzikiego szybu" g. 18 — pol. — od lat 7 — sobota: „Miałem siedem córek" g. 18 — franc.

PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Uśmiech nocy" g. 17, 19.15 — szwedz. — od lat 18 (piątek i sobota)

SZMARAGDOWE (Zdroje) — „W rytmie rock and roll" g. 17, 19 — ang. od lat 16 (piątek i sobota) — sobota g. 21 — „Sąd Boży"

HUTNIK (Stołczyn) — „Akt oskarżenia" g. 17.30, 19.30 — USA — od lat 16 (piątek i sobota)

STYLOWE (Huta „Szczecin") — „Ani widu ani słychu" g. 17.30, 19.30 — austr. — od lat 16 (piątek i sobota)

BAJKA (Police) — „Francis — muł który mówi" g. 17, 19 — USA — od lat 12 (piątek i sobota) — sobota g. 21 — „Rancho Texas"

ŻEGLARZ (Gołęcino) — „Nos podłużna" g. 17.30, 19.30 — pol. — od lat 14 (piątek i sobota)

1 MAJ (Żydowce) — „Cafe pod Minogą" g. 17, 19 — pol. — od lat 12 (piątek i sobota) — sobota g. 21 „Indiański wojownik"

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji OZK.

FOTOPLASTIKON — „Colorado" g. 10 — 21

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — wystawa rzeźb Henri Moore — wystawa średniowiecznej sztuki pomorskiej g. 10—16
WAŁY CHROBREGO 3 — przyroda, archeologia, morska; wystawa czasowa motyli krajowych — g. 10—16

KLUBY

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — czynny od g. 12 — sobota: dancing g. 20

TPPR — Woj. Pol. 66 — wspomnienia „Szczecin — 15 lat temu" g. 17 — film „Osamotniony" g. 18, 20 — CSR — sobota: spotkanie kobiet polskich i radzieckich z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet g. 19 (wstęp za zaproszeniami)

PIMPUŚ — Mickiewicza 30 — czynny od g. 17; sobota: wieczorek taneczny g. 20

NOT — Woj. Pol. 67 — czynny od g. 11 — sobota: dancing g. 19

PTTK — pl. Łaziików — turniej szachowy g. 18 — sobota: wieczorek taneczny g. 18

SPÓŁDZIELCÓW — Woj. Pol. 30 — czynny od g. 19 — sobota: dancing g. 19

STACJE BENZYNOWE

Nr 480 — ul. Kopernika — czynna całą dobę
NR 897 — ul. Mickiewicza 67 czynna od godz. 6 do 22.

SPORT

Spotkania międzypaństwowe - problemem polskiego boksu

PIĘŚCIARZE POLSCY od dawna są wysoko notowani w całej Europie. Sława naszego boksu, która szczególnie wzrosła po sukcesach odniesionych w Lucernie, przysparza nam jednak dużo... kłopotów. Nasi pięściarze mają bowiem coraz większe trudności ze znalezieniem przeciwników. Paradoksem jest, że taka silna drużyna jak reprezentacja Polski nie może znaleźć partnera w Europie. Zaczynają zawodzić nawet kontakty, które dotychczas uchodziły za „żelazne", a więc spotkania z Węgrami, NRD czy Finlandią.

GŁÓWNĄ przyczyną tych perypetii jest niewątpliwie fakt, że Polska zaliczana jest do „mocarstw pięściarskich". Wiele reprezentacji państwowych nie chce narażać się na wysokie porażki.

Reprezentacje bokserskie Polski rozegrały w ub. roku 8 spotkań międzypaństwowych, odnosząc aż 6 zwycięstw. I reprezentacja pokonała Jugosławię 12:8 w Zagrzebiu, oraz 14:6 w Lublanie. Podwójnym sukcesem Polaków zakończyły się także mecze drugich reprezentacji. Zwyciężyliśmy Jugosławię „B" 14:4, i 14:6. I reprezentacja wygrała również w Glasgow pojedynek ze Szkocją 12:8, oraz zremisowała z NRF 10:10 w Essen. Jedyną porażkę poniosła młodzieżowa reprezentacja w drugim spotkaniu z zespołem Włoch — 8:12. Pierwszy mecz w Warszawie wygrali Polacy 12:8.

Te sukcesy, niestety, spowodowały, że mimo uzgodnionych terminów, reprezentacje NRD, Węgier, Finlandii i Anglii zrezygnowały w ub. roku z rozegrania spotkań międzypaństwowych z Polską.

Kontraktowanie spotkań międzypaństwowych staje się poważnym problemem polskiego boksu.

SYTUACJA jest tym poważniejsza, że wkroczyliśmy w okres przygotowań do Igrzysk. Brak kontaktów między narodowych może mieć poważny wpływ na obniżenie formy naszych reprezentantów. Toteż sprawą niezwykle ważną jest stworzenie polskim pięściarzom innych możliwości wypróbowania swojej formy w spotkaniach z silnymi przeciwnikami.

Należałoby więc rozszerzyć międzynarodowe spotkania klubowe lub międzymiastowe, które są łatwiejsze do realizacji, ponieważ nie wchodzi tu w grę prestiż państwowy. Tego rodzaju spotkania mają w Polsce bogatą tradycję. Przed 1939 rokiem bardzo liczne i stałe były np. kontakty pięściarzy polskich z bokserami miast nadbałtyckich — Tallinem, Rygą i Kownem. Warto również pomyśleć o urządzaniu różnego rodzaju turniejów i mityngów międzynarodowych. Ta ostatnia forma szeroko jest stosowana w krajach zachodnich. Wydaje się, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby podobne spotkania odbywały się w Polsce. Nie ulega wątpliwości, że takie walki, jak np. Rogosch (NRF) — Drogosz, Walasek — Truppi (Włochy) czy Negrea (Rumunia) — Pietrzykowski, uzupełnione innymi pojedynkami czołowych pięściarzy polskich, wzbudziłyby wszędzie ogromne zainteresowanie. Wydatek finansowy byłby niewielki, a korzyści ogromne.

Już tylko 49 godzin dzieli nas od meczu Arkonia - Pogoń

USTALONA została już godzina rozpoczęcia towarzyskiego meczu piłkarskiego Pogoń — Arkonia. Jak nas poinformowano, spotkanie to rozegrane zostanie w niedzielę na stadionie przy ul. Twardowskiego o godz. 11.

ZAPOWIADANY wyjazd Pogoni (czwartek) na towarzyskie spotkanie z Unią Gorzów nie doszedł do skutku, gdyż gospodarze w ostatniej chwili zrezygnowali z przeprowadzenia meczu. (ms)

Kielec znów na sparringu

NAPASTNIKA Pogoni Mariana Kielca znów nie będzie w nadchodzącą niedzielę w Szczecinie. Zawodnik ten wystąpi, podobnie jak w ub. tygodniu, w sparringowym spotkaniu kadry juniorów przygotowującej się do turnieju UEFA, przeciwko Cracovii. (ms)

Szczeciniacy bez zmian w tabeli III ligi

NA dwie kolejki przed zakończeniem rozgrywek o mistrzostwo III ligi koszykówki aktualna tabela przedstawia się następująco:

AZS Szczecin	32	1180:1051
Buch Grudziądz	32	1218:1138
Bud. Toruń	32	1187:1127
Bałtyk Kosz.	31	1231:1036
AZS Gdańsk	30	1271:1183
Start Gynia	29	1251:1113
AZS Toruń	28	1137:1115
Noteć Mątwy	28	1062:1006
Ogniwo Szczec.	27	1110:1162
Kujawiak	26	1217:1115
Darzbór	25	1013:1337
Olimpia Grudz.	20	1060:1452

POLACY WE FRANCUSKIEJ CZOŁÓWCE LEKKOATLETYCZNEJ

FRANCUSKA Federacja Lekkoatletyczna ustala co roku listę swych najlepszych zawodników. Wśród 111 nazwisk na tegorocznej liście jest wielu Polaków. Obok znanego biegacza na 1500 m JAZEGO i szczypiórka SYROWACKIEGO wymienieni są m. in. Rudnicz ka, Bieński, Maflerowicz, Karperski i Borozowski.

OZPR zawiadamia, że w dniach od 15 marca do 15 maja odbędzie się kurs instruktorów i sędziów piłki ręcznej. Zgłoszenia kandydatów do dn. 6 bm.

Kariera łyżwiarstwa w Elblągu

ELBLĄG jest obecnie miastem turbin i... łyżwiarstwa. Ta dyscyplina sportu, popularna od wielu lat wśród mieszkańców 80-tysięcznego, przemysłowego miasta, robi ostatnio wielką karierę. Oczywiście wiąże się to ze zdobyciem medali olimpijskich przez dwie wychowanki klubów sportowych Elbląga — Sero czyńską i Pilejczykową.

Pracują tu dwa kluby: „Turbina" i „Orzeł", które zajmują się krzewieniem łyżwiarstwa. Ostatnio zgłosiło się do klubów kilkadziesiąt osób, przeważnie młodzieży, wyrażającej chęć uprawiania tej dyscypliny sportu. Wojewódzkie władze sportowe w Gdańsku, chcąc przyjść z pomocą mieszkańcom Elbląga, postanowiły zarezerwować przyjęte od wojska boisko, właśnie na potrzeby elbląskiego łyżwiarstwa. Boisko zostanie pokryte nawierzchnią asfaltową, gdzie urządzi się tor do jazdy szybkiej.

Poplot = kujmy

A WIĘC dosłownie „za pięć dwunasta" rozgrywek ligowych „Burza" — Henryk SZCZEPAŃSKI zdecydował się na powrót do szeregi ŁKS. Decyzja ta ze zrozumiałym zadowoleniem przyjęta została w Łodzi, gdyż nie znajdująca się ostatnio w najlepszej formie drużyna ŁKS, typowana jest zgodnie na outsidera rozgrywek. Powrót tak rasowego obrońcy jak Szczepański wzmocni w pewnym stopniu łódzki zespół.

• • •

PODOBNO była reprezentantka Szczecina w skokach z trampoliny — Danuta WOJCZEWSKA zamierza znów powrócić na skocznię. Obecnie p. Danuta prowadzi w Arkonii szkółkę pływacką, której specjalnością są właśnie skoki.

• • •

CZY I ligowcy (piłkarscy) odetchną się od PZPN? „Wszystko wskazuje na to, że bomba pękanie w najbliższym czasie — pisze T. G. w „Expressie Wieczornym". Dyskutowany od kilku miesięcy projekt wyodrębnienia klubów I i II ligi od PZPN i zorganizowania Ogólnopolskiej Ligi wchodzi w końcową fazę. Trudno w tej chwili powiedzieć jaki będzie stosunek władz sportowych do tej sprawy, ale pewne sygnały wskazują, że projekt ma wszelkie szanse szybkiej realizacji.

• • •

ZNAKOMICI muzykolodzy — Jerzy WALDORFF i Julian KYDRYŃSKI z dumą stwierdzili we wtorkowej audycji — rozmowie, poświęconej zakończeniu I etapu Konkursu Chopinowskiego, że liczba państw jakie reprezentują jego uczestnicy przekroczyła liczbę państwowych reprezentacji w Squaw Valley.

(ms)

Nawet kary nie pomagają...

Więcej taniego obuwia, mało modnych fasonów

600 TYS. ZŁ „zarobi" szczecińskie Przeds. Handlu Obuwiem na karach, które mają mu zapłacić fabryki obuwia nie wywiązujące się z zawartych umów. Ostatnio Komisja Arbitrażowa rozpatrywała m.in. pozew WPHO przeciw ko fabryce w Nowym Targu, która zamiast 2500 „traktorów" dostarczyła tylko 1100 par.

Producenci nie dotrzymali w pełni ani jednej zawartej w ub. roku umowy, zmieniając w tokú produkcji zarówno rodzaj surowca jak i same modele. Efekt jest taki, że w magazynach WPHO nie ma prawie męskich butów typu ca lipso; inne modele są ciężkie i nieestetyczne. Mało jest „szpilek" i „jamniczków", więcej natomiast tanich i dobrych bucików dziecięcych, sporo pantofli damskich w cenie od 60 do 300 zł, bogaty wybór sandałów. Ale co „zarobili" klienci?

WPHO ma na składzie przeszło 8 tys. par przecenionych bucików z importu (przeciętna cena: 400 zł). W tych dniach ma nadejść dalsza partia obuwia importowanego. (p)

Pospieszyć się, bo przepadną urządzenia do nowoczesnej pralni

URZĄDZENIA do supernowoczesnej pralni, może otrzymać Szczecin, jeżeli do końca marca znajdzie lokal o powierzchni ok. 100 m kw. Dyrektor Łaźni Miejskiej, któremu zlecono zorganizowanie pralniczych placówek usługowych, od długiego już czasu pertraktuje z władzami kwaterunkowymi o przyznanie stosownego obiektu. Istnieje obawa, że zarezerwowane dla Szczecina urządzenia pralnicze może otrzymać inne miasto. Co więcej — jeżeli nie uruchomimy w terminie pierwszej placówki, wówczas przepadnie również dostawa dalszych 5 kompletów do expresowego prania które miasto nasze ma szanse uzyskać w przyszłym roku. (p)

Na sygnały odpowiadają

Dyrektor Miejskiej Przychodni Obwodowej nr 2 pani dr KURCZYŃSKA w odpowiedzi na Sygnał p. t. „Mam żal do lekarza..." wyjaśnia, że w każdą sobotę o godz. 11 prowadzone są w Przychodni obszerne pogadanki dla kobiet ciężarnych. Od lekarza przyjmującego kilkadziesiąt pacjentek dziennie trudno jest wymagać, by każdej z nich tłumaczył jak się ma zachowywać podczas ciąży, co jadać, jak się odżywiać itp. Dlatego zarzuty i żal naszej czytelniczki pani K. O. uważane są przez dyrekcję Przychodni za bezpodstawne.

Z tą opinią Redakcja zgadza się w zupełności.

• • •

Dyrektor Okręgu Poczty i Telekomunikacji w odpowiedzi na Sygnał p. t. „Można"? powiadomił nas, że doręczyciel ma prawo wrzucić telegram do skrzynki listowej znajdującej się na drzwiach mieszkania adresata. Jednakże obowiązany jest później upewnić się, czy telegram dostał się do rąk adresata. W opisanym przez naszą czytelniczkę panią Alicję Winter przypadku stwierdzono, że doręczyciel nie dokonał tego obowiązku. Ponieważ już od dłuższego czasu napływały podobne reklamacje został on zwolniony z pracy, a opłata taryfowa pobrana od pani Alicji zostanie jej zwrócona.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Pani Jagina Wernik. — Wydaje nam się, że nie należało stawiać oporu funkcjonariuszowi MO — stąd właśnie całe przykre a niepotrzebne zajście.

PAN NORBERT ROSZCZUK. — Nie posiadamy cennika usług radiotechnicznych i dlatego nie możemy stwierdzić, czy koszt naprawy radioodbiornika był właściwy z cennikiem.

PAN KAZIMIERZ PIETRZYKOWSKI — O przyjęcie do pracy w Marynarce Handlowej (PŻM lub PLO) można ubiegać się po odbyciu zasadniczej służby wojskowej.

TOWARZYSTWO Krzewienia Kultury Fizycznej organizuje w miesiącach — czerwiec lipiec, 8 i 11-dniowe wycieczki na Węgry i do CSR dla swoich członków. Koszt ok. 2.200 zł. Informacje i zapisy, TKKF, Tkacka 11.

Z TKKF-em na Węgry

TOWARZYSTWO Krzewienia Kultury Fizycznej organizuje w czerwcu i lipcu wycieczki dla swoich członków na Węgry (8 i 11-dniowe). Koszt ok. 2200 zł. M. in. przewidziany jest 11-dniowy pobyt w malowniczo położonej miejscowości Veszprem (w pobliżu jez. Balaton), pobyt w Budapeszcie i zwiedzanie „po drodze", Bratysławy. (ms)

Frytki i majonezy niebawem w garmażerniach

TAKIE przysmaki jak frytki, majonezy, sosy: majonezowy i tatarski zamierza produkować w najbliższym czasie wytwórnia garmażeryjna MHM. Frytki sprzedawane będą w 10-dekowych torebkach z plastyku, majonezy i sosy w 25 — 30-dekowych, słoiczkach. Brawo za małe, praktyczne porcje!

W wytwórni trwa obecnie remont hal! produkcyjnej. Plany modernizacji przewidują też zainstalowanie w tym roku nowoczesnego kotła wysokiego ciśnienia. Produkcja wyrobów garmażeryjnych będzie mogła wtedy wzrosnąć z 70 do 100 ton miesięcznie. (aż)

Doczekaliśmy się!

Za dwa tygodnie regulamin lokatorski

SZCZECIŃSKIE Zakłady Graficzne mają ukończyć w przyszłym tygodniu druk 12 tys. afiszów od dawna oczekiwanego „regulaminu lokatorskiego", zatwierdzonego przez Prez. MRN w połowie ub. roku. Regulamin określa szczegółowo godziny w których można trzepać chodniki, obowiązki lokatorów i administracji w zakresie remontów, jest dokumentem prawnym, na podstawie którego mieszkańcy domów będą się mogli domagać od swych sąsiadów zachowywania ciszy nocnej.

Oby tylko administracje mieszkaniowe uporały się możliwie szybko z rozwieszeniem afiszów na klatkach schodowych. (p)

Elizabeth Taylor poznamy ...na maratonie

NA OSTATNIM maratonie filmowym widzowie poznali i podziwiali Grace Kelly, na zbliżającym się (5 bm.) zobaczą po raz pierwszy na ekranie Elizabeth Taylor. Tę niezwykle piękną i popularną aktorkę oglądać będziemy w dwu amerykańskich komediach: „OJCIEC NARZECZONEJ" i „KŁOPOTLIWY WNUCZEK", stanowiących jedną całość. Jako trzeci wyświetlany będzie francuski melodramat „DZIEJE MIŁOŚCI" z Louis Juvet i Daniel Gelin w rolach głównych.

Maratony, jak zwykle, odbędą się w „Colosseum" i „Kosmosie". Bilety są już do nabycia w Bramie Portowej. (ał)

Pokrótce

SZCZECIŃSCY kierowcy proszą oddział drogowy DKN Śródmieście o uporządkowanie znaków drogowych u wylotu ulic Wawrzyniaka i Bogumiły, w Al. Wojska Polskiego, gdyż obecne rozmieszczenie tych znaków wprowadza dezorientację.

POLSKIE Towarzystwo Ekonomiczne Oddział w Szczecinie podaje do wiadomości, że słuchacze b. Studium Prawno-Ekonomicznego w Szczecinie z Ośrodkiem w Koszalinie, zlikwidowanego z dniem 31. VII. 1953 r., którzy zapisani byli w sektorze ekonomicznym, mogą odbierać dokumenty do dnia 30. VI. 1960 r. w Szczecinie przy Al. Piastów 6.

ODDZIAŁ Szczeciński Polskiego Towarzystwa Chemicznego zawiadamia członków oraz sympatyków, że 4 bm. o godz. 18 w Klubie Pracowników Nauki, ul. Wielkopolska 19, odbędzie się XL Posiedzenie Naukowe Towarzystwa, na którym Dr H. Neels z Instytutu Chemii Fizycznej Niemieckiej Akademii Nauk (NRD) wygłosi referat pt. „Problemy krystalochemii".

KLUB Esperantystów, przy ul. Obrońców Stalingradu 11, czynny jest obecnie tylko we wtorki od godz. 19. Odbywają się wtedy tygodniowe zebrania członków oraz wieczory konwersacyjne.

SZPITALE

MIEJSKI SZPITAL SPEC. — św. Wojciecha 7
KLINIKA CHIR. II — Pomorzany

SOBOTA:

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej
KLINIKA CHIR. I — Unii Lubelskiej
KLINIKA PEDIATRYCZNA — Unii Lubelskiej
PRZYCHODNIA DLA MATKI I DZIECKA — św. Wojciecha 7 g. 19—7
PORADNIA INTERNISTYCZNA — Woj. Pol. 13 — g. 18—22

APTEKI

NR 7 — Mickiewicza 101 — tel. 69-08
NR 4 — Woj. Pol. 14 — tel. 87-28

SOBOTA:

NR 8 — Naruszewicza 11 — tel. 82-36
NR 33 — pl. Grunwaldzki 42 — tel. 345-81

RADIO

(PIĄTEK)

WIADOMOŚCI: 15.00, 19.00, 23.00
SERWIS RYBACKI: 10.57, 18.06
SZCZECIN: 16.05 — Omówienie programu — komunikaty, 16.10 — muzyka krajów nadbałtyckich, 17.20 — u naszych sąsiadów, 17.40 — muzyka rozrywkowa, 18.00 — przegląd aktualności Wybrzeża, 18.25 — chwila muzyki.

WARSZAWA: 15.15 — Swojskie melodie, 15.30 — dla dzieci Gol domino, 18.25 — fel. Marcelego Jorsta, 18.35 — muzyka i aktualności, 19.30 — muzyka taneczna, 19.40 — w kawiarni literackiej, 20.07 — koncert symfoniczny, 21.00 — z kraju i ze świata, 21.30 — wiadomości sportowe, 21.40 — reportaż z eliminacji II etapu VI Konkursu Chopinowskiego, 22.25 — scena polska, 23.07 — muzyka rozrywkowa, 23.25 — ze świata jazzu.

TELEWIZJA

(program berliński)

11 — kronika, 11.15 — „Dookoła świata", 11.45 — imprezka rozrywkowa „Jaki świat jest piękny", 13 — test, 13.30 — film „Podróż w przeszłość prawświata", 14.50 — test, 17 — „Przedstawiamy młodych muzyków", 18.30 — przegląd tygodnia, 18.55 — pozdrowienia telewizji dziecięcej, 19 — dla młodzieży — „Przyjmujemy gości", 19.45 — kronika, 20 — film prod. jap. „Masako", ostatnie wiadomości kroniki.

(SOBOTA)

15.30 — „Filmy, które warto zobaczyć, 16 — dla dzieci od lat 6 — „Mistrz Nadelohr opowiada bajki", 16.30 — sztuka telewizyjna Aleksandra Ott „Hasło wolnych Niemiec", 18 — (III) „Zabawa dla Moniki", 18.55 — pozdrowienia telewizji dziecięcej, 19 — kronika, 19.30 — „Dźwięczny magazyn targowy", 21.20 — ostatnie wiadomości kroniki, 21.30 — transmisja imprezy kolarskiej z hali sportowej w Berlinie.

KINA TERENOWE

RYBAK (Świnoujście) — „Pojedynek" — radz.
WISŁA (Goleniów) — „Rywale przy kierownicy" — NRD
ROBOTNIK (Pyrzyce) — „Lato" — CSR
PARKOWE (Goleniów) — „O. K. Neron" — włoski
ZNICZ (Choszczno) — „W okopach Stalingradu" — radz.
GRYF (Gryfino) — „Panna Julia" — szwedz.
ORZEŁ (Nowogard) — „Chorągwie na wieżach" — radz.
REGA (Łobez) — „Siostry" (seria II) — radz.
SŁOWIANIN (Międzyzdroje) — „Cudze dzieci" — radz.
MORSKIE OKO (Trzebiatów) — „Człowiek w przestworzach" — ang.
FREGATA (Kamień Pom.) — „Maskotka" — ang.
SŁOŃCE (Myślibórz) — „Louis Armstrong" — amer.
PRZEDWIOŚNIE (Dębno) — „Błękitna strzała" — radz.
DAR (Stargard) — „Takich dwóch jak nas trzech" — fr.
INA (Stargard) — „Legenda o miłości" — bułg. CSR
CAPITOL (Gryfice) — „W kręgu podejrzeń" — radz.
VINETA (Warsztów) — „Agnieszka wśród gangsterów" fr.

Warto wiedzieć...

W KOBYLANCE pod Stargardem w woj. szczecińskim, burmistrzowie Szczecina i Stargardu zasadzili w 1466 roku drzewko, z okazji podpisania traktatu pokojowego po kilkuletniej wojnie. Drzewko lipowe noszące nazwę „Wieniec Zgody" rośnie dotąd i posiada już pokaźne rozmiary.

W każdą setną rocznicę podpisania zgody, sadzono w Kobylance bardzo uroczyście „drzewko pokoju". I w tym roku według tradycji, dzieci ze szkoły w Kobylance, zrzeszone w koła Ligi Ochrony Przyrody, zasadzą lipy w pobliżu swej szkoły. (ZAP)



— MÓJ OJCIEC od razu po wyzwoleniu zerwał z prywatnym handlem i oddał się na usługi Ministerstwa Przemysłu, gdzie z miejsca otrzymał wysokie stanowisko jako bardzo poszukiwany wówczas fachowiec od aparatur precyzyjnych. Tamże otrzymał pracę inżynier Zgorzelski. Sklep ich przejął brat inżyniera, pan Mirosław Zgorzelski, który go przeniósł z biegiem czasu na Nowy Świat i wyspecjalizował w kierunku jubilersko-złotniczym.

Teofil zamilkł na chwilę, jakby szukając straconego wątku. Zawieja zdecydował mu się dopomóc:

— Czyli ten napad na ambulans dokonał oddział Raka?

Teofil skinął głową: — Nie był to pierwszy, ani ostatni napad tej grupy po wyzwoleniu. Po wyroku, zostałem, jak panu wiadomo, odbity przez wspólników. Ojciec na wiadomość o tym, co się stało, natychmiast rozpuścił wiadomość wśród sąsiadów, że zginąłem od wybuchu niewykrytej miny. Wystarał się nawet o fikcyjny akt zgonu, o co nie było wtedy trudno. I znów jak po moim urodzeniu największą jego troską był nie to, co zrobić ze mną, jaka czeka mnie przyszłość, tylko jak samemu uchronić się przed osławieniem i utratą dobrego imienia, na czym mu u progu kariery w nowej Polsce szczególnie zależało. Jego zabiegi były o tyle ułatwione, że przy adopcji w roku 1941 nie zmieniłem nazwiska, tylko pozostałem przy dawnym, Remowicz. Kiedy Kawka zawiadomił go na moją prośbę, że znajduję się w bezpiecznym miejscu, w pewnym klasztorze, którego przełożeni byli powiązani z formacją wojskową, do której należał oddział Raka, ojciec przyjechał do klasztoru i po burzliwych wyrzutach i licznych naganach polecił mi tam dalej pozostać. „Trzeba zaczekać — przekonywał mnie — albo się ten ustrój nie utrzyma i wtedy wszystko pójdzie w niepamięć, albo też utrzyma się, a wówczas na pewno przyjdzie kiedyś jakaś amnestia". Odtąd zostałem w klasztorze w przebraniu zakonnika. Ponieważ mój pobyt tam, który wydawał się początkowo tylko sprawą miesięcy, zaczął się przedłużać, zacząłem na życzenie ojca przerabiać przy pomocy zakonników kurs gimnazjum, a potem i liceum. W ten sposób upłynęło dziesięć lat. Dziesięć lat — a więc tyle samo, na ile zostałem skazany przez Sąd Wojskowy! Pisałem do ojca listy, błagałem, aby mi pozwolił wyjść z klasztoru i oddać się w ręce władzom — nie pozwalał. Nadzorował mnie Jan Kawka, który przeniósł się do Krakowa i przedzierzgnął się w solidnego kupca i przemysłowca. Hamował mnie wreszcie własny strach przed zemstą kompanów... i co tu ukrywać, przed władzami bezpieczeństwa. Wreszcie pilnowali mnie i zakonnicy, którym nie spieszyło się do ujawnienia mego prawdziwego charakteru. Tak, tak — są ludzie, którzy tyranizują innych podłością, mój ojciec był gotów złożyć każdego człowieka w ofierze dla obrony swego dobrego imienia i honoru.

Zawieja ze współczuciem popatrzył na tego zgarbionego i przedwcześnie postarzałego mężczyznę i podsunął mu papierosy.

— Zakonnicy nie palą — uśmiechnął się gorzko. — Przez szereg lat Raka nie widywałem — podjął po chwili swą spowiedź, pojawił się dopiero wiosną 1954 roku i to nie sam, lecz w towarzystwie Jana Kawki i Mirosława Zgorzelskiego. Odbyli dłuższą naradę u przeora, potem na pół godziny wpadli do mojej celi. Nie wiem o czym radzili z przeorem, ale odtąd zaczęli się pojawiać w klasztorze jacyś dziwni ludzie. Od czasu do czasu zajeżdżały zagraniczne samochody, najczęściej austriackie. Wtedy wszyscy braciszkowie mieli zakazane wchodzić do starej kaplicy i przylegającego podwórca. Mnie zaczęto stawiać na straży przy drzwiach wiodących do kaplicy. Domyśliłem się w tym ręki Raka. Z zasłyszanych ułamków rozmów, z półsłówek Raka i Kawki domyśliłem się, że klasztor stał się punktem etapowym jakiejś kontrabandy. Podejrzewałem nawet jakąś robotę szpiegowską. W 1955 roku przeżyłem gorące chwile. Pod murami klasztoru została zabita jakaś kobieta. Milicja przetrząsnęła cały klasztor — był wielki krzyk z tego powodu w zachodnim radio — spędziłem całą dobę w ukryciu, w niezbadanych lochach klasztoru. Brat furtian mówił mi potem, że kobieta ta nieraz bywała w klasztorze, wpuszczana do zebranych w kaplicy za okazaniem specjalnego znaku rozpoznawczego. W krótki czas po tym wydarzeniu odwiedził mnie mój ojciec. Był zgnębiony i przerażony: odkrył w swoim przedsiębiorstwie (pracował wtedy już jako naczelnik w Biurze Importu Urządzeń Precyzyjnych) poważne nadużycia. Polegały one, jak mi mówił, na tym, że pod przykrywką oficjalnych transakcji Biura sprowadzano do kraju wolnocłowe przesyłki zegarków szwajcarskich, które rzucano na czarny rynek. Kiedy powiadomił o tym inżyniera Zgorzelskiego, który go ściągnął do tej instytucji, w której już od roku był zastępcą naczelnego dyrektora, ten brutalnie zagroził mu denuncjacją w mojej sprawie, jeżeli zrobi ze swego odkrycia jakikolwiek użytek. W kilka dni po tej dramatycznej rozmowie Zgorzelski awansował ojca na stanowisko dyrektora handlowego. Ojciec znalazł się w potrzasku, choć początkowo nie zdawał sobie sprawy z rozmiarów i systematyczności procederu tej szajki. Raz jeszcze zaproponowałem, że się oddam władzom, ale ojciec nie chciał o tym słyszeć. „Idą wielkie wydarzenia polityczne — mówił — i na pewno będzie jakaś wielka amnestia. Musisz jeszcze poczekać". Dosłownie drżał na myśl o skandalu, jaki wybuchnie, gdy się ujawnie.

Tani „Modny strój"

KAŻDA z nas chce być ładnie, elegancko ubrana. Tylko czasami... różnie tę elegancję pojmuje. Stąd wiele nieraz zabawnych widoczków. Oto np. na szkolnej zabawie zjawia się pani X w kreacji za drogie pieniądze, uszytej z pięknego materiału, ale nie odpowiadającej ani jej wiekowi, ani tuszy. Na spacerze widać niemłodą panią Y w płaszczu nadającym się dla podlotka, a na imieninach u cioci, pani Z demonstruje swoje dziecko, które ubiorem przypomina przeraźliwie kolorową... papużkę.

Oczywiście, najważniejsze jest posiadanie tego, co nazywa się smakiem. Ale idzie o to, że nie każda kobieta może bywać na pokazach mody, nie każda może sobie pozwolić na krawca czy krawcową, którzy uszyją ubiór naprawdę elegancki. Z zadowoleniem więc powitać należy starania Zakładu Wzornictwa Mody „Modny Strój" (pracującego pod opieką ZSS „Społem").

Zadaniem tego przedsiębiorstwa jest wypracowywanie fasonów i modeli przeznaczonych wyłącznie do sprzedaży w PSS. Na bieżący sezon wiosenno-letni „Modny Strój" przygotowuje kolekcję składającą się na razie z około 5 tys. sztuk odzieży — płaszczy, kostiumów, sukien (80 modeli). Kiedy produkcja rozkręci się, „Modny Strój" zajmie się konfekcją dla dziewcząt. Przy opracowywaniu modeli pod uwagę bierze się wyłącznie tkaniny krajowe i to dostępne kieszeni przeciętnego człowieka — wełny 60 proc., tkaniny wełnopodobne (zwłaszcza tzw. „tropiki"), bawełniane, kretony, popeliny itp.

Jakie kolory lansowane są na nadchodzący sezon? Przede wszystkim złoty we wszystkich odcieniach, beż, kawowy i wszystkie odcienie szarych — od srebrzystych po stalowe.

Po kilkuletniej przerwie do łask mody wracają znów kwiaty, ale nie krzykliwie wielkie jak wronie gniazda wiosną, a subtelne, stonowane, niezbyt okazałych rozmiarów. Przy płaszczach kołnierze normalne, nie za wielkie, często szalowe, dające się przerobić na zwykły kołnierz.

W sukniach talia na swoim miejscu. Na lato szerokie, powiewne spódnice i mnóstwo lekkich praktycznych bluzeczek z materiałów nie niszczących się w częstym praniu.

„Modny Strój" nie rości sobie pretensji do zalewania sklepów swoją produkcją. Chce nie tyle zarabiać „za wszelką cenę", co oddziaływać przez swe modele na gusty odbiorczyń i to nie tylko tych, które kupują, ale i tych, które sprzedają, bądź decydują o zaopatrzeniu spółdzielczych sklepów.

Niedawno Zakład „Modny Strój" rozpoczął szkolenie pracowników zaopatrzenia PSS. Przedmiotem szkolenia jest estetyka odzieży.

Czy „Modny Strój" zdobędzie klientki, czy przyjmą się lansowane przezeń obecnie modele i wzory — pokaże czas.

TAŃCE I EWOLUCJE BALETOWE są „gwoździem" wielkiego widowiska regionalnego, przygotowanego przez Państw. Operetkę Szczecińską z okazji Millenium. NA ZDJĘCIU fragment porywających tańców góralskich. Zespół prowadzi jako Bryndus popularny artysta operetkowy Witold JAWIS. Na dalszym planie świeżo zaangażowany z Katowic komik Joachim LAMŻA w popisowej roli organisty Miechodmucha.





TAK STRZELANO W SQUAW VALLEY...

Z tej leżącej pozycji strzelił bramkę Kanadyjczykom środkowy zespołu USA Robert Cleary. Nr 1 bramkarz Kanady Head — nr 2 Kanadyjczyk Harry Sinden. Foto — CAF.

Włodzimierz Reczek o Olimpiadzie

W Squaw Valley — SUKCES teraz wszystkie siły NA RZYM

PRZEWODNICZĄCY Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Wł. Reczek udzielił wywiadu dla API, w którym ocenił olimpijski dorobek i perspektywy polskich sportowców. M. in. powiedział on:

— UWAŻAM, że Olimpiada Zimowa odniosła wielki sukces sportowy i propagandowy. Nasza mała, tylko 13-osobowa reprezentacja, odniosła największy sukces w historii zimowych olimpiad, w których bierzemy udział. W bardzo silnej konkurencji, mocniejszej niż w 1956 r. w Cortina d'Ampezzo, w gronie reprezentantów 30 państw zdobyliśmy dwa medale — srebrny i brązowy — w łyżwiarstwie oraz punktowane miejsca w sztafetach narciarskich. Zdobywając w sumie 15 punktów i 11 miejsce w nieoficjalnej klasyfikacji zespołowej, nasza nieliczna ekipa uzyskała więcej punktów, niż wszystkie reprezentacje Polski łącznie w siedmiu poprzednich zimowych olimpiadach. Uważam jednak, że trenerzy narciarscy nie potrafili wycelować najlepszej formy zawodników właśnie na Igrzyska. Nasi narciarze byli bowiem w szczytowej formie przed rozpoczęciem Olimpiady. W sportach zimowych widać ogromny rozwój i postęp na całym świecie. Trzeba więc mocno pracować, by nasza młoda reprezentacja narciarska na mistrzostwach świata „FIS" w 1962 r. w Zakopanem mogła walczyć jak równy z równym nawet z najlepszymi.

Jeśli chodzi o letnie Igrzyska Olimpijskie, też musimy prowadzić przygotowania do startu w Rzymie na szerokim froncie, by wykorzystać każdą możliwą szansę w tym gigantycznym wyścigu najlepszych sportowców całego świata. W Rzymie jeszcze trudniej będzie nie tylko o medale, ale nawet o punktowane miejsca.

Na kwadrans przed premierą

Ostatnie próby „Krakowiaków i Górali"

W TEATRZE MUZYCZNYM na Potulickiej trwa od kilku dni gorączka przedpremierowa. Nic dziwnego: już w najbliższą sobotę odbędzie się uroczysta premiera opery narodowej w 3 aktach Karola Kurpińskiego do słów Wojciecha Bogusławskiego i Jana Nepomucena Kamińskiego pt. „ZABOBON" czyli „KRAKOWIACY I GÓRALE".

PÓŁNOC dawno minęła, ale próba generalna jakby się dopiero rozpoczęła. W „robocie" ciągle jeszcze akt I.

Lyr. Mieczysław KRZYŃSKI przy kapelmistrzowskim pulpicie jest niezmordowany. Koordynuje grę orkiestry z popisami solistów, śpiewami chórów i ewolucjami tanecznymi baletu. Niejednokrotnie dochodzi do „twórczych spięć" z reżyserem Januszem OBIDOWICZEM, któremu leży na sercu przede wszystkim dialog i montaż całości widowiska. W dyskusjach z zespołem biorą udział prof. Jadwiga MIERZEJEWSKA (choreografia) i Irena SKOCZEŃ (scenografia). Jest 3 nad ranem kiedy generalna próba „Krakowiaków i Górali" dobiega wreszcie końca.

DYR. KRZYŃSKI: Nasza premiera, przygotowana z okazji MILLENIUM, jest podsumowaniem pracy całego ZESPOŁU. Musimy dać z siebie wszystko, by nie zawieść kredytu zaufania.

REŻYSER OBIDOWICZ: Przedstawienie powoli „dociera się". Widowisko jest barwne i bardzo polskie. Czy będzie się podobało? Osądzi to sama publiczność.

CHOREOGRAF PROF. MIERZEJEWSKA: Tańce i baletowe ewolucje są w moim układzie wierne ludowym oryginałom. Najbardziej chyba spodobają się „góralski", „krakowiak" i „mazur"...

W przedstawieniu „Krakowiaków i Górali" bierze udział pełny zespół solistów, powiększone chóry i balet. Dyrygują na przemian dyr. KRZYŃSKI, Walerian PAWŁOWSKI, Edmund BOROWSKI i Stanisław URSTEIN.

Odpowiedzialność za muzyczne przygotowanie solistów przejął absolwent Państw. Szkoły Muzycznej we Wrocławiu Zbigniew GRAJNERT.

OD PRAPREMIERY „Krakowiaków i Górali" mija 144 lata. Wystawiając to barwne widowisko z okazji MILLENIUM, zespół Państw. Operetki Szczecińskiej pragnie oddać należyty hołd twórcom pierwszej w pełnym tego słowa znaczeniu OPERY NARODOWEJ i powiększyć o jeszcze jedną wartościową, melodyjną, pełną werwy i humoru pozycję repertuar teatru muzycznego na Potulickiej. (a)



FLOTA PLO WZROŚNIE O 12 STATKÓW

POLSKIM Liniom Oceanicznym przybędzie w b. r. 12 nowych statków. Jeden z nich będzie zbudowany przez Stocznię im. „Komuny Paryskiej" w Gdyni i otrzyma nazwę „Wolin". Następnym będzie „Ojców" budowany przez stocznię im. Adolfa Warskiego. W kwietniu br. Stocznia Gdańska przekaże m/s „Pekin", a w czerwcu — m/s „Hanoi".

Dalsze 2 dziesięciotysięczniki buduje Stocznia Szczecińska. M/s „Janek Krasicki" już w maju br. wejdzie do eksploatacji, natomiast „Ludwik Solski" przy końcu br. Ponadto stocznia im. Adolfa Warskiego przekaże 3 motorowce: „Legnicę", „Świdnicę" i jeden o nieustalonej jeszcze nazwie. We wrześniu br. Stocznia Gdańska przekaże PLO pierwszy zbiornikowiec przez nią zbudowany, (18 tysięcy DWT).

Z funduszu rozbudowy floty zakupiony zostanie statek siostrzany m/s „Sienkiewicz", który buduje duńska stocznia Helsingoer.

S/S „WIELFRIED" NA MIELIŹNIE

STATEK bandery niemieckiej s/s „Wielfried" (488 BRT) wszedł na mieliznę podczas mgły na Zalewie. Przed opuszczeniem portu kapitan statku został poinformowany o złych warunkach nawigacyjnych na torze wodnym Świnoujście — Szczecin. Ostrzeżenie to zostało jednak zlekceważone i statek wyszedł w morze.

Lodołamacze patrolujące szlak żeglowny ściągnęły z mielizny s/s „Wielfrieda", który udał się w dalszą podróż.

TAŚMOWCEM — SZYBCIEJ I TANIEJ

TAŚMOWIEC szczeciński zbudowany w 1951 r. przez długi czas nie był w pełni wykorzystywany. W roku 1952 przeładował — 245 tys. ton węgla, w 1953 — 347 tys. ton, w 1955 — 448 tys. ton, a w 1957 — 189,3 tys. ton; rok ten był ostatnim z długotrwałego okresu stagnacji. W 1958 r. taśmowcem przeładowano już 769 tys. ton, a w r. ubiegłym osiągnięto 1.237,7 tys. ton przeładunku!

Przeładunki dokonywane taśmowcem są trzykrotnie tańsze od przeładunków dźwigami. Oszczędność powstaje przede wszystkim na robociźnie. Taśmowiec jest w stanie załadować w ciągu godziny 600 ton, zatrudniając 20 robotników. Załadowanie tej ilości węgla przy pomocy dźwigów w okresie jednej godziny wymagałoby zatrudnienia 60 ludzi.

LODOŁAMACZE POLSKIE I NIEMIECKIE KRUSZĄ LODY NA ODRZE

NA WYSOKOŚCI Krajnika (30 km od Szczecina), dziesięć lodołamaczy kruszy pokrywę lodową na Odrze. Flotylla składa się z 6-ciu holowników niemieckich i 4-ch polskich. Od miejsca przebiegu akcji, kra spływa do Jeziora Dąbskiego. Rejon Dróg Wodnych zamierza już 10 bm. otworzyć żeglugę na Odrze.

W powiecie chojeńskim ogłoszono stan alarmowy. Mieszkańcy nadodrzańskich osad w dzień i noc pełnią służbę wartowniczą.

W specjalnych magazynach znajduje się w pogotowiu sprzęt przeciwpowodziowy. (wisz)

WYDAWCA: Wydawnictwo Prasowe „Kurier Szczeciński", RSW „PRASA" w Szczecinie, REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, III piętr, Naczelny Redaktor — Bolesław Rajkowski. TELEFONY: centrala 238-21, sekretariat nacz. redaktora 57-41, zastępca nacz. redaktora 238-21 (wewn. 21), sekretarz redakcji 78-21, dział miejski 62-35, dział łączności z czytelnikami 34-85, 3-78-31, dalekopisy 25-14. dział sportowy 27-77, dział morski 50-21, Biuro Ogłoszeń 3-44-44, redakcja nocna (po godz. 21) PRENUMERATA: Zamówienia na prenumeratę indywidualną przyjmuje Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie — konto PKO Nr X-13779-118 oraz wszystkie Urzędy Pocztowe i listonosze. Szczecińskie Zakłady Graficzne F-9